Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z czwartkowego ciągnienia

Orędownik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2,50

Nr 219 Wydanie Ł Rok 68 Sobota, dnia 24 września 1938

Nowy rząd w Czechosłowacji tworzy generał Syrovy

Gabinet Hodży ustąpił pod naciskiem ulicy — Narady u prez. Benesza — Niemcy nie chcą bezpośrednich rokowań
Polska wypowiada umowę z 1925 roku

Praga. (Tel. wł.). W godzinach wieczornych utworzony został nowy rząd, na którego czele stanął gen. Syrowy, który równocześnie kieruje ministerstwem wojny.

Ministrem spraw zagranicznych pozostał p. Krofta, dotychczasowy minister tego resortu.

W rządzie zasiada także dotychczasowy minister propagandy Wawreczka.

Słowaków w rządzie nie ma.

Berlin nie uzna nowego rządu czeskiego?

Berlin. (PAT). W kołach politycznych niemieckich utrzymuje się przekonanie, że rząd Rzeszy może znaleźć się w obliczu niemożności uznania nowoutworzonego w Pradze rządu gen. Syrowego.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą z Pragi, położenie w stolicy Czechosłowacji doznało znacznego pogorszenia. Od dziś rana porzucili pracę robotnicy licznych zakładów przemysłowych. Po ulicach miasta przesuwają się *olbrzymie pochody demonstracyjne, kierując* się ku siedzibie prezydenta Benesza.

Pod wrażeniem tych demonstracyj gabinet Hodży zdecydował się na ustąpienie. Wiadomość o dymisji rządu ogłoszono o godz. 11.

Jednocześnie ogłoszono, że w ciągu dzisiejszego popołudnia zostanie powołany „rząd koncentracji narodowej". Nad składem osobowym tego rządu toczą się u prez. Beensza narady. Według krążących pogłosek, do gabinetu *ma wejść kilku generałów*. Na premiera przewidywany jest inspektor armii gen. Syrovy. Poza tym wymienia się jako kandydatów na ministrów szefa sztabu gen. Krejczi'ego i pierwszego burmistrza Pragi, sen. Zenkla.

Praga. (PAT.) W środę wieczorem po ogłoszeniu wiadomości o przyjęciu przez rząd czeski warunków londyńskich, na ulice miasta wyległy olbrzymie tłumy. Manifestacje trwały prawie do rana, m. i. przed siedzibą prezydenta republiki na Hradczynie, zmuszając wartę do otwarcia bram zamku. Na dziedzińcu zamkowym wywołano gen. Syrovego. Z chwilą jednak, kiedy gen. Syrovy zaczął wzywać zebranych do posłuszeństwa i spokoju i wspomniał o autorytecie prez. Benesza, tłum wygwizdał go. Manifestacje skierowane były przede wszystkim przeciwko Beneszowi i Hodży. Poza tym manifestowano przeciwko Francji. Tłum zachowywał się bardzo burzliwie i chciał nawet opanować radiostację, jednak policja i wojsko nie dopuściły do tego.

Stanowisko gen. Syrovego

Praga. (ATE) Według obiegających koła polityczne pogłosek niewątpliwie w dużym stopniu do ustąpienia Czechosłowacji przyczyniło się stanowisko gen. Syrowego, który bardzo pesymistycznie oceniał możliwości obronne armii czeskiej w wypadku, gdyby nie otrzymała pomocy z zewnątrz. To stanowisko stało się w środę przyczyną ostrego sporu między gen. Syrowym a min. Schramkiem.

W godzinach wieczornych rozeszła się tu pogłoska, że prez. Benesz przyjął delegację wyższych oficerów armii czeskiej. Powody, które skłoniły tych oficerów do wspomnianej wizyty, jak również przebieg rozmowy nie są znane.

Wiadomości nadchodzące stwierdzają, że wiadomość o zgodzie rządu na propozycje angielsko - francuskie wywarła niezwykle silne wrażenie. W szeregu miejscowości doszło do wielkich manifestacyj. Władze czeskie z trudem utrzymują porządek. Zważywszy na to, że nastrój wzburzenia i rozgoryczenia tłumu rośnie, należy poważnie liczyć się z wystąpieniami o bardziej żywiołowym charakterze.

Olbrzymie tłumy manifestują w Pradze

Po ogłoszeniu decyzji rządu ulica demonstruje — Okrzyki przeciw Beneszowi — Tłum wygwizdał gen. Syrova — Manifestacje w Morawskiej Ostrawie — Starcia Czechów z Niemcami na granicy — Radość w Chebie

Gwałtowne wystąpienia w Pradze

Praga (PAT) Demonstracje ludności stolicy, które rozpoczęły się w godzinach rannych, przybierają na sile. Przed Hradczynem gromadzą się znowu olbrzymie tłumy, wznosząc okrzyki przeciwko prezydentowi Beneszowi i żądając ustąpienia rządu.

W stronę zamku wysłano samochodami ciężarowymi oddziały wojskowe w hełmach i z bagnetami. Dawna straż zamkowa, złożona z weteranów legionistów, zastąpiona została wojskiem.

W demonstracjach bierze udział przede wszystkim wielotysięczna rzesza robotnicza. Wszystkie fabryki i warsztaty są nieczynne. Liczyć się należy poważnie z wybuchem strajku generalnego na znak protestu.

Nowe zaburzenia

Praga. (PAT). W ciągu ub. nocy doszło do szeregu starć między ludnością niemiecką i Czechami na pograniczu czesko-niemieckim. M. i. zaatakowano urząd celny w miejscowości Kunstat. Urząd celny w Bartoszowiczach został spalony, a urząd celny w Rozwadowie obrzucono granatami ręcznymi.

W miejscowości Hnanine doszło do większej walki, która o godz. 5 rano jeszcze trwała. W miejscowości Franciszkańskie Łaźnie (Franzesbad) członkowie SDP rozbroili straż policyjną. W miejscowości Chocieszowice oddział PS zajął budynek żandarmerii, urząd pocztowy i dworzec kolejowy.

W miejscowości Hostime członkowie SDP zaczęli przeprowadzać rewizje domowe przede wszystkim wśród komunistów.

Demonstracje na Morawach

Mor. Ostrawa. (PAT). Po zakomunikowaniu przez radio decyzji rządu praskiego poczęły w Morawskiej Ostrawie gromadzić sie na ulicach grupy młodych ludzi demonstrując przeciwko rozstrzygnięciu rządowemu. W późnych godzinach wieczornych dwutysięczny tłum demonstrantów ruszył pochodem przez ulice miasta, wznosząc okrzyki przeciw Trzeciej Rzeszy oraz przeciwko Francji i Anglii.

Przed konsulatem francuskim doszło do poważniejszych demonstracyj, przy czym zniszczono tablicę z napisem „Konsulat francuski". Tłumy demonstrantów przeciągały ulicami do północy. Uliczne manifestacje miały miejsce również w Bernie, Ołomuńcu, Przerowie, Troscicowie i w szeregu innych miastach na Morawach.

Władze przywróciły w czynnościach wyższych funkcjonariuszy policyjnych w Morawskiej Ostrawie, którzy pod naciskiem opinii niemieckiej zostali zawieszeni w związku ze znanymi zajściami.

(Ciąg dalszy na stronicy 2)

MAPA NARODOWOŚCIOWA CZECHOSŁOWACJI



Mapa narodowościowa Czechosłowacji według francuskiego pisma „Le Temps".

Rozpoczęła się konferencja w Godesbergu

Podróż Chamberlaina — Hitler przyjechał pierwszy — Zainteresowanie Anglii podróżą swego premiera — Głosy prasy niemieckiej

Londyn (PAT) Premier Chamberlain odleciał o godzinie 10,47 z lotniska Heston. Towarzyszą mu Horace Wilson i William Strang, którzy byli w Berchtesgaden oraz William Malkin, doradca prawny Foreign Office i Davis, sekretarz osobisty. Warunki lotu były bardzo pomyślne.

Chamberlain u Hitlera

Kolonia. (PAT) Premier Chamberlain przybył wraz ze swymi współpracownikami samolotem do Kolonii o godz. 12,30. Na lotnisku angielskiego męża stanu oczekiwali niemiecki min. spraw zagr. von Ribbentrop, ambasador brytyjski w Berlinie Henderson, sekretarz stanu Weizsaecker, ambasador niemiecki w Londynie von Dirksen i szef protokołu dyplomatycznego von Doernberg. Z lotniska sir Neville Chamberlain dojechał samochodem w towarzystwie von Ribbentropa.

Zapowiedziana na godz. 15 rozmowa Chamberlaina z Hitlerem przesunięta została wobec późniejszego przybycia Chamberlaina do Godesberg o godzinę i rozpoczęła się o godz. 16 w kwaterze kanclerza.

Godesberg (PAT). Zapowiedziana o godz. 15 rozmowa Chamberlaina z Hitlerem przesunięta została wobec późniejszego przybycia Chamberlaina do Godesberg o godzinę i rozpoczęła się o godz. 16 w kwaterze kanclerza.

Praga (Tel. wł.) Rozmowy kanclerza Hitlera z premierem angielskim Chamberlainem, rozpoczęte o godz. 16 zostały zakończone o godz. 19,15 i zostaną podjęte na nowo w piątek przed południem.

Po rozmowie z Hitlerem

Berlin. (Tel. wł.). O godz. 19.40 powrócił Chamberlain w towarzystwie swych najbliższych współpracowników oraz ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona, do hotelu w uzdrowisku Petersberg w Koenigswinter. Dużo ciekawych oraz grono gości hotelowych zebrało się, by powitać angielskiego premiera, któremu zgotowano owację.

O wyniku rozmowy premiera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem nie wydano dotychczas żadnego komunikatu.

Lord Halifax do dziennikarzy

Londyn (Tel. wł.) Lord Halifax, angielski minister spraw zagranicznych przyjął w czwartek po odlocie premiera angielskiego do Godesbergu dziennikarzy. Lord Halifax podkreślił, że należy być wdzięcznym premierowi angielskiemu za jego odważny krok, zmierzający do utrwalenia pokoju europejskiego. Należy mu życzyć powodzenia tej pracy dla pokoju.

Równocześnie lord Halifax wystosował do opinii publicznej apel, by nie wyciągała żadnych pohopnych wniosków z obecnej sytuacji. Należy odczekać chwili, kiedy premier Chamberlain będzie mógł zdać sprawę z jego prac i rozmów, kiedy narodowi i krajowi będzie mógł przedstawić całokształt i przebieg przeprowadzonych rozmów.

Zatrzymanie rezerwistów i starszego rocznika

Warszawa (Tel. wł.) Półurzędowa agencja „Iskra" podaje, że w niektórych jednostkach wojska zatrzymano starszy rocznik oraz powołanych na manewry rezerwistów.

Transporty wojsk angielskich

Aleksandria. (PAT) Do Aleksandrii nadchodzą nowe transporty wojsk angielskich oraz broni i amunicji, które są następnie kierowane do Sudanu, a częściowo do obozów pod Aleksandrią.

Rewizja w lokalu S. N. w Warszawie

Warszawa, 22. 9. W środę dnia 21 bm. w lokalu Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Warszawie, ul. Złota 30 m. 37, została przeprowadzona rewizja na polecenie sędziego śledczego w poszukiwaniu nielegalnych ulotek. Rewizję przeprowadził kom. P. P. Sachocki w asyście kilkunastu funkcjonariuszów urzędu śledczego. Drobiazgowe poszukiwania trwały przeszło 3 godziny. Rewizja dała wynik negatywny. (r)

Zwolnienie działaczy narodowych

Warszawa, 22. 9. Po 48-godzinnym pobycie w areszcie policyjnym zostali zwolnieni działacze narodowi pp. Edmund Zadzierski, kierownik straży porządkowej S. N. na m. st. Warszawę, akademik Andrzej Czoj, Henryk Sienkiewicz, F. Śniegocki, Dacewicz i inni, którzy byli aresztowani po demonstracji przeciwko komisarycznemu prezydentowi Warszawy Starzyńskiemu na zebraniu kupiectwa na Pradze. (r)

Polacy opanowują posterunki policyjne w Cieszynie

Cieszyn. (PAT). W Cieszynie czeskim miały miejsce ubiegłej nocy poważne zajścia. Zajścia te były wynikiem panującego od dłuższego czasu naprężenia, którego napięcie wzrasta z godziny na godzinę. Objęły one całe miasto, ale przede wszystkim widownią ich były dzielnice, gdzie znajdują się posterunki policyjne.

Już wieczorem tłumy Polaków gromadziły się w wielu punktach miasta. Tłumy te wzrastały coraz bardziej, wypełniając w kilku punktach chodniki i jezdnię. Nastrój był tak groźny, że w wielu miejscach przedstawiciele władz czeskich w obawie o swe bezpieczeństwo opuszczali swe posterunki.

Uzbrojone grupy Polaków zaatakowały posterunki policyjne. Szczególnie gwałtowne było starcie na dwóch posterunkach policji czeskiej — przy ul. Ostrowskiej i na Ratuszu.

Zaskoczeni niespodziewanym atakiem polskim, policjanci czescy nie stawiali oporu, lecz w popłochu ukryli się w zabudowaniach policyjnych.

Wydarzenia ubiegłej nocy wywołały wielkie przygnębienie wśród urzędników czeskich. Wielu z nich już opuściło miasto lub pospiesznie wysyła swe rodziny w głąb Czech. Natomiast wśród ludności polskiej, która w znacznej części brała udział we wczorajszych rozruchach, panuje nastrój entuzjastyczny.

Uciekinierzy na granicy polsko-czeskiej

Katowice. (PAT). Z pogranicza polsko-czechosłowackiego donoszą o dalszym licznym napływie uciekinierów ze Śląska za Olzą na teren Polski. Uciekinierzy skierowywani są do obozów w Charbułowicach i Rajczy.

Katowice (PAT) Pisma katowickie, notując fakty gromadnego przechodzenia przez granicę uchodźców polskich z Czechosłowacji do Polski, donoszą, iż wszyscy uciekinierzy stwierdzają, iż ucisk po drugiej stronie granicy jest nie do opisania. Czeska żandarmeria mszcząc się za ucieczkę mężczyzn maltretuje ich rodziny. Gdy pewnego dnia zjawili się żandarmi celem przytrzymania pewnego Polaka i nie zastali go w domu, zbili w nieludzki sposób jego żonę, chcąc z niej wydostać wydanie miejsca, w którym się mąż ukrył.

Polska wypowiada umowę z r. 1925

Warszawa. (PAT) Wczoraj wieczór poseł R. P. w Pradze Papée złożył czeskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, w której, powołując się na oświadczenie rządu czeskiego, iż polska ludność Czechosłowacji nie będzie dyskryminowana w stosunku do jakiejkolwiek innej grupy narodowościowej, oświadcza, że rząd polski oczekuje, iż rząd czeski sprawę terytoriów, zamieszkanych przez ludność polską załatwi w sposób analogiczny jak problem terytoriów o ludności niemieckiej.

Równocześnie nota stwierdza, iż wobec tego postanowienia umowy polsko-czeskiej z r. 1925, dotyczące sytuacji ludności polskiej, stały się bezprzedmiotowe i postanowienia te wypowiada.

Krwawe zajścia na granicy

Berlin. (PAT) Wiadomości z Eger o obejmowaniu na terytorium całych Sudetów władzy przez Niemców sudeckich okazują się nieścisłe. Dotychczas objęcie władzy przez Niemców sudeckich nastąpiło tylko w kilku miejscowościach.

Berlin (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi o nowych incydentach granicznych. W pobliżu Mitter-Retzbach ubiegłej nocy czescy żołnierze i komuniści zaatakowali niemiecki urząd celny, ale zostali odparci przez urzędników celnych, wspomaganych przez legion Niemców sudeckich. Ataki czeskie zostały ponowione, przy czym na zabudowania urzędu celnego rzucono liczne granaty ręczne. Wówczas legion Niemców sudeckich przystąpił do przeciwnatarcia. Napastnicy zbiegli, zatrzymano jedynie dwóch urzędników celnych, którzy schowali się do piwnicy czeskiego urzędu celnego. Rozbrojono ich i oddano w ręce władz niemieckich.

Pomiędzy Scifhenners a wsią Rumburg doszło do strzelaniny, po której czescy żołnierze opuścili Rumburg.

Z miejscowości Weipert, znajdującej się na granicy, wyruszył pochód do Baerenstein po stronie czechosłowackiej. Na uczestników tego pochodu jeden z urzędników rzucił granat ręczny. Wywiązała się strzelanina. Po obu stronach są zabici i ranni.

Z Wiednia donoszą, iż ubiegłej nocy czescy komuniści przekroczyli granicę niemiecką w pobliżu Laa i rzucili ręczne granaty na niemiecki urząd celny, który podpalili. Gdy napastnicy usiłowali przedostać się wgłąb terytorium niemieckiego, urzędnicy celni, wspomagani przez chłopów, odparli ich na terytorium czechosłowackie.

Chorągwie ze swastyką w Chebie

W Chebie na ratuszu i kościołach powiewają chorągwie ze swastyką. Sudecko-niemiecka ludność, która zdołała pozostać w Chebie, zajęta jest dekorowaniem domów chorągwiami i girlandami kwiecia. Niemcy sudeccy, którzy znaleźli przejściowe schronienie na terytorium Rzeszy, zaczynają powracać do rodzinnego miasta.

Pierwszą wiadomość o przyjęciu przez rząd czesłosłowacki warunków londyńskich dotarła do Chebu wczoraj wieczorem budząc wśród jego mieszkańców nieopisany entuzjazm. Wkrótce potem przedstawiciele ludności sudecko-niemieckiej zwrócili się do władz czeskich z propozycją przejęcia służby bezpieczeństwa. Władze czeskosłowackie po przeprowadzeniu telefonicznej rozmowy z Pragą wyraziły na tę propozycję zgodę.

Muszą wrócić

Warszawa. (Tel. wł.). Konsulaty czeskie w Polsce odmówiły prolongowania wiz i paszportów konsularnych wielu obywatelom czeskim, zamieszkałym w Polsce. Wezwano ich do powrotu do kraju. (w)

Trzy poropzycje dla partii Hlinki

Praga. (Tel. wł.). Z wielkim zainteresowaniem śledzą w Pradze zachowanie się Słowaków. Słowacka Partia Ludowa zmarłego niedawno ks. Hlinki odbyła w środę posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego. W posiedzeniu wzięli również udział dwaj przywódcy mniejszości węgierskiej. Partia Hlinki nie powzięła na tym zebraniu żadnych decyzyj wiążących i zajęła stanowisko wyczekujące. Słowakom przedłożone zostały trzy propozycje, a mianowicie partyj, czeskiej, węgierskiej mniejszości i mniejszości polskiej. Poszczególne te ugrupowania starają się o pozyskanie Słowaków dla swej sprawy.

Komunikat polskiego Min. Spr. Zagr.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało komunikat, który omawiając genezę naszego stosunku do Czechosłowacji i sprawę Śląska Cieszyńskiego, zaznacza w końcu:

„Istniejący dziś w Europie środkowej kryzys będzie wymagał wielkiego wysiłku dla rozwiązania sytuacji na przyszłość. Wysiłek ten się nie uda, jeśli słuszne żądanie samostanowienia nie będzie zastosowane do wszystkich poważnych grup narodowościowych, jakie się znalazły w ramach państwa czechosłowackiego.

„Kryzys ten nie może być również załatwiony bez współpracy wszystkich państw, mających odwieczne, utrwalone prawa i zadania w tej części Europy.

„Rząd polski ureguluje swe postępowanie zależnie od respektu należnego polskim interesom."

(Dokończenie na stronicy 6).

Prezes Ignacy Chrystowski nie żyje

Poznań, 22. 9. — W środę 21 bm. zmarł w Poznaniu w szpitalu Przemienienia Pańskiego Ignacy Chrystowski, prezes Stronnictwa Narodowego na okręg kaliski, b. poseł z listy S. N. i b. długoletni prezes Związku Powstańców i Wojaków w Kaliszu.

Śp. prezes Ignacy Chrystowski był filarem ruchu narodowego w Ziemi Kaliskiej od czasów przedwojennych. Wychowany w narodowej atmosferze domu polskiego już w czasach studenckich odznaczył się pracą oświatową wśród ludu kaliskiego.

Czynny działacz obozu narodowego wychował w ciągu szeregu lat wielu młodych wybitnych działaczy tego obozu. Cechował go szlachetny i nieugięty charakter, który wzbudzał poszanowanie nawet wśród najzacieklejszych wrogów politycznych.

Śp. Ignacy Chrystowski był narodowcem w pełnym tego słowa znaczeniu. W życiu domowym był wzorowym gospodarzem, w parafii troskliwym kolatorem, w życiu politycznym nieustraszonym i ofiarnym bojownikiem o Wielką Polskę.

W śp. Zmarłym stracił obóz narodowy swego żelaznego żołnierza.

Z NASZEGO STANOWISKA

Plan londyński

i położenie polityczne, przezeń stworzone

Stało się to, co — wobec postawy politycznej rządów angielskiego i francuskiego i stanowczego ich nacisku na rząd czeskosłowacki, a w konsekwencji także umycia rąk przez rząd sowiecki — było nieuniknione: Praga zgodziła się na plan załatwienia zagadnienia czeskosłowackiego, opracowany w Londynie przez sterników polityki brytyjskiej i francuskiej po porozumieniu się premiera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem. Znaczy to, że Praga poddała się woli Berlina pod przymusem Londynu i Paryża, które wyraźnie odmówiły jej poparcia w razie oporu i — w następstwie tego — wkroczenia wojsk niemieckich do Czechosłowacji.

Jak wygląda plan londyński, który przyjęty został przez rząd praski, wciąż jeszcze nie jest oficjalnie ogłoszone; jednak informacje z prywatnych źródeł angielskich, francuskich i czeskich idą w kierunku, który naszkicowaliśmy w artykule „Punkt ciężkości sytuacji leży w Pradze".

A mianowicie plan londyński przewiduje włączenie do Rzeszy Niemieckiej, bez plebiscytu, tych okręgów Czechosłowacji, w których przy ostatnich, w maju i czerwcu, wyborach samorządowych padło 75 pct i więcej głosów na rzecz list henleinowskich. Wytyczona ma być nowa granica, która te okręgi wciela do Rzeszy. Reszta Czechosłowacji, włącznie okręgów, w których żywioł niemiecki zaprezentuje siłę 50 do 75 pct, ma otrzymać ustrój federalny z autonomicznymi kantonami, zdaje się, według czwartego planu praskiego. Miałoby to dotyczyć również ludności polskiej i węgierskiej, nie mówiąc już o słowackiej. Za to nowe *granice miałyby być gwarantowane przez Anglię, Francję, Niemcy, Włochy, Polskę, Rumunię i Węgry.* Czechosłowacja nie ma być zneutralizowana i pozbawiona prawa samodzielnej polityki zagranicznej, zawierania sojuszów itp. Ma ona ponadto uzyskać przywileje handlowe w południowo-wschodniej Europie oraz zapewnienie dostępu do surowców w okręgach, które utraci.

Plebiscytu nie miałoby być w Czechosłowacji w ogóle. Za podstawę zmian miałyby być wzięte wyniki owych ostatnich wyborów komunalnych.

Formalnie więc oznacza plan londyński kompromis między żądaniami niemieckimi, które rewindykowały wszystkie okręgi z więcej, niż 50 pct ludności niemieckiej i chciały Pragę pozbawić swobody w dziedzinie polityki zagranicznej, a stanowiskiem rządu czeskosłowackiego w jego ostatnim, czwartym planie.

Że przyjęcie z musu planu londyńskiego oznacza ciężką klęskę Czechosłowacji, tłumaczyć nie potrzebujemy. Chodzi o utratę nie tylko rozległych obszarów na rzecz Niemiec, ale nie mniej korzystnych granic strategicznych dokoła zachodniej, głównej czeskiej części państwa; chodzi ponadto o osłabienie siły wewnętrznej państwa systemem federalnym. Czechosłowacja przestanie być wpływowym czynnikiem politycznym w Europie środkowej.

Jest to niewątpliwie owoc gwałtownej siły ekspansywnej Niemiec, ale również skutek krótkowidzącej, a nawet tępej polityki Pragi, która nie orientowała się, że poparcie zachodnioeuropejskich czynników masońskich straciło w ostatnich latach swój realny walor, że nacisk wobec tego żywiołu niemieckiego i aspiracyj Berlina można było wzmocnić tylko przez dojście Czechów w porę do porozumienia ze Słowakami oraz z Polakami na Śląsku zaolzańskim i stojącym za nimi państwem polskim.

Ale klęska Czechosłowacji jest zarazem klęską Francji, i to nie tylko polityczną, ale wręcz moralną.

Przecież na politycznym i wojskowym sojuszu z Francją, rządzoną przez lewicowe żywioły masońskie, budowała Praga wszystko, a w każdym razie przede wszystkim, boć ewentualny sukurs Sowietów został uzależniony od czynnej obrony Czechosłowacji przez Francję. Tymczasem Paryż nie tylko opuścił Pragę, ale wspólnie z Londynem zniewolił ją ultymatywnym postawieniem sprawy do poddania się na podstawie planu londyńskiego.

Tym samym polityka francuska, która przez dwa dziesiątki lat nic nie zrobiła, żeby politykom czeskim otworzyły się oczy na to, skąd idzie niebezpieczeństwo i jak się przed nim należy zabezpieczyć, wymierzyła teraz sama w siebie, w swój kredyt moralny, w powagę państwa, w znaczenie jego sojuszów cios wprost straszny.

A już wręcz w cynizm wpadają obecnie te pisma francuskie, które zamiast bić się w piersi i robić rachunek własnych grzechów politycznych, miotają się na Polskę za to, że zgłasza ona pretensje terytorialne pod adresem Pragi. Mamy prawo i obowiązek cynizm ten napiętnować właśnie jako organ polski, który konsekwentnie usiłował przemówić do rozsądku i rozwagi kierowniczych czynników czeskich i zmierzał do zdrowego i racjonalnego ułożenia się stosunków polsko-czeskosłowackich, tak jak pracował i pracuje nad takim kształtowaniem się stosunków polsko-francuskich, by nasze przymierze było żywe, a nie papierowe.

Stwierdzamy nie po raz pierwszy, że z błędów polityki francuskiej znakomicie korzysta **Berlin**.

Kanclerz Hitler zrobił wczoraj znowu bardzo zręczne pod tym względem posunięcie polityczne. Idąc śladem oświadczeń Mussoliniego kanclerz pchnął w świat komunikat, że rząd Rzeszy zgodzi się na plan londyński tylko wówczas, jeżeli zagwarantowane zostanie pomyślne załatwienie żądań polskich i węgierskich. Celem tego posunięcia jest oczywiście przyciągnięcie Polski i Węgier do „osi Berlin—Rzym", a przede wszystkim wciągnięcie ich w orbitę polityki niemieckiej.

To, co zapowiedziało radio niemieckie, nic przecież nie kosztuje Niemiec, to obietnica, zrobiona kosztem cudzym, ale to obietnica, która będzie miała swój refleks polityczny, obliczony na podcięcie do reszty autorytetu Francji u narodów Europy środkowej i wschodniej.

Jak w tej sytuacji wygląda **realny interes Polski**?

Gdyby podstawę zmian w Czechosłowacji stanowić miała granica 75 pct przewagi danej narodowości w odnośnych okręgach, i to według ostatnich wyborów samorządowych, Polsce przypadłyby z 40 i kilku okręgów czeskiego obszaru cieszyńskiego zaledwie 4 okręgi w południowych okolicach powiatu cieszyńskiego. Taki był wynik wyborów w gminach, które głosowały w dn. 29 maja. Z gmin, które głosowały 12 czerwca, ani jedna nie dała 75-procentowej przewagi głosów polskich. Natomiast, jeżeli wziąć 50-procentową granicę, widzimy większość polską w 26 gminach — nawet według urzędowych zestawień czeskich.

Dlatego plan londyński z granicą 75-procentową jest dla Polski niekorzystny.

Jeżeli jednak nawet nastąpi pod tym względem poważna zmiana w planie na korzyść Polski, — obszar, który może Polska rewindykować zgodnie z układem z 5 listopada roku 1918 między Radą Narodową w Cieszynie a czeskim Narodnym Wyborem, układem, pogwałconym przez Czechów podczas wojny polsko - sowieckiej, — obszar ten oznacza, mimo Karwiny ze stanowiska interesów ogólno-państwowych korzyść znikomą w porównaniu ze wzrostem sił, jakiego doznała Rzesza Niemiecka przez „Anschluss" austriacki i jakiego ma doznać teraz kosztem Czechosłowacji.

Dysproporcja obszarów i sił staje się wręcz niemożliwą. Nie tylko równowaga europejska zostaje zniszczona, ale Niemcy ustanawiają wręcz hegemonię swą w Europie środkowej i wschodniej, tym bardziej, że współdziałają z nimi Włochy.

Dlatego — niezależnie od naszych aspiracyj na południowym zachodzie — musi się Polska domagać wzmocnienia swej pozycji **nad dolnym biegiem Wisły i Bałtykiem.**

Skoro kanclerz Rzeszy występuje w roli tego, który o Polsce pamięta, gdy chodzi o koszt cudzy, a mianowicie Czechosłowacji, ma doskonałą okazję do wykazania w sposób realny, że pragnie wzmocnienia Polski tam, gdzie to jest najważniejsze, a gdzie chodzi o nasze oparcie o morze, choćby to się stało kosztem paruset tysięcy jego rodaków na obszarze wolnego miasta Gdańska.

Kanclerz Hitler ma taki autorytet nieograniczony w narodzie niemieckim, że uczynić to **może**, jeżeli zrobić to będzie **chciał**.

Do polityki zaś polskiej należy pamiętać o tym, że czego się w tej mierze nie uzyska dla Polski teraz, nie zdobędzie się przez długie dziesiątki lat.

Bogactwa kraju sudeckiego

Dwa słynne uzdrowiska i wiele miast silnie uprzemysłowionych

Sudety są najbogatszą prowincją Czechosłowacji. Są tam dwa największe uzdrowiska i wiele miast wybitnie przemysłowych.

W kraju sudeckim znajdują się uzdrowiska: Karlowe Vary (Karlsbad), przez które przepływa rocznie przeszło 70 tysięcy kuracjuszów i Mariańske Lazny (Marienbad), w których rocznie przebywa około 35 tysięcy kuracjuszy.

Jeśli chodzi o przemysł, to znajduje się w Sudetach kilka centrów przemysłu metalurgicznego, m. i. miasto Chomutow (Komotau), liczące 33 tysiące mieszkańców, miasto Trudnow (Trautenau), centrum przemysłu lnianego, liczące 18 tysięcy mieszkańców, miasto Jablonec (Gablonz), znane z przemysłu szklanego, liczące 34 tysiące mieszkańców, Ujście (Aussig) centrum przemysłu chemicznego, maszyn i szkła, liczące 40 tysięcy mieszkańców, miasto Cheb (Eger), przemysł maszynowy, 35 tysięcy mieszkańców, miasto Liberec (Reichenberg), 50 tys. mieszkańców, miasto Jachimow (Joachimsthall) 9 tysięcy mieszkańców i wreszcie Cieplice, kopalnie węgla, przemysł metalurgiczny i włókienniczy.

A co „Falanga"?

„Komitet Porozumienia Organizacji Narodowo-Radykalnych", czyli po prostu mówiąc „Falanga", ogłasza komunikat, w którym oświadcza, że odnosi się do nadchodzących wyborów negatywnie, ale nie... biernie. Pragnie mianowicie uświadamiać społeczeństwo o prawdziwym obliczu „demokratycznych" kandydatów.

Bardzo to mądry komunikat. Z jednej strony negacja, a z drugiej czynny stosunek do kandydatów. Czy zatem „Falanga" idzie na wybory, czy nie?

MIEJSCE DRUGIEGO SPOTKANIA CHAMBERLAIN — HITLER





Na zdjęciu z lewej: Hotel Peter w Godesbergu, gdzie zamieszka premier W. Brytanii Neville Chamberlain. Z prawej: pokój konferencyjny w hotelu Dreesen. Tu odbędzie się druga rozmowa Chamberlaina z Hitlerem.

Kontredans lewicy

PPS i Stronnictwo Ludowe nie wypowiedziały się — Żydzi słuchają, co piszczy w demokratycznej trawie

Stronnictwa opozycyjnej lewicy unikają wypowiedzenia decydującego słowa w sprawie ich stosunku do wyborów sejmowych. Pomimo, że już po rozwiązaniu Sejmu odbyły się zebrania komitetów wykonawczych PPS i Stronnictwa Ludowego, nie zapadły na nich żadne wiążące uchwały; ludowcy znaleźli sposób odroczenia decyzji, odwołując się do kongresu partyjnego, który odbędzie się dopiero 2 października, a więc na miesiąc przed wyborami i na 2 tygodnie przed wyznaczeniem kandydatów przez zgromadzenia okręgowe.

Jaki jest powód tej kunktatorskiej taktyki?

Co było kiedyś ?

Na długo przed rozpisaniem wyborów wszystkie ugrupowania, używające firmy demokracji, zapewniały z patosem, że pójdą do urn wyborczych tylko wtedy, gdy wybory będą się odbywały na podstawie demokratycznej, a więc zasadniczo zmienionej ordynacji. Wydawałoby się, że skoro ten warunek — traktowany jako „sine qua non" — nie został spełniony, to demokraci wszelkiego autoramentu ustosunkują się do wyborów tak samo, jak w 1935 r. i, że tym razem opozycja lewicowa będzie powiększona przez „odpryski" z obozu rządowego złożone ze związków urzędniczych i malkontentów w rodzaju b. wojewody Kwaśniewskiego, p. Fleszarowej i głośnego „wodza" lewicy legionowej płka Grzędzińskiego. Można więc było przypuszczać, że decyzja będzie łatwa i szybka. A jednak namyślają się, co już samo daje podstawy do wniosku, że zeszli z zasadniczo negatywnego stanowiska, i że zastanawiają się tylko nad rozmiarami i formą udziału w niedemokratycznych i „manipulowanych" przez stare samorządy wyborach.

Żydowska taktyka

Kto jak kto, ale Żydzi na pewno wiedzą dobrze, co piszczy w demokratycznej trawie. Żydzi nie tylko sami ruszają do wyborów, ale są także pewni, że pociągną za nimi oddziały polskiej lewicy — ewentualnie nie w partyjnych tylko w zawodowych i społecznych uniformach. Zresztą przypomnijmy sobie, że i w rozwiązanym Sejmie zasiadali socjaliści i ludowcy, występujący jako „działacze", „rolnicy" lub nawet „ozonowcy". Stosując porównanie z przyrody można by powiedzieć, że w parlamencie sławkowskim żyły dwa gatunki kameleonów, z których jeden, lewicowo-opozycyjny, przybierał zabarwienie „sanacyjne", a drugi, z natury sanacyjny, zabarwiał się od czasu do czasu bardzo „narodowo". Pozornie wyglądało to tak, że w byłym Sejmie siedziało wielu „endeków", i że nie było w nim przedstawicieli lewicowych ugrupowań opozycyjnych, a faktycznie było wprost przeciwnie: „endeków" prawdziwych ani śladu, natomiast sporo prawdziwych, tylko przebranych socjalistów i wyzwoleńców.

Obecnie idzie właściwie tylko o to, czy lewica ma zrezygnować z dawnej, zupełnej maskarady, a wystąpić z wyraźniejszym obliczem politycznym, choć jeszcze nie zupełnie partyjnym. To tak — przejściowo, jak wypada na Sejm, który ma być tylko przejściowym, dla zmiany ordynacji (jak będzie naprawdę z tą przejściowością Sejmu, to dziś wiedzą tylko bardzo nieliczni, bardzo „wybrani").

Kłopoty lewicy

Stronnictwa lewicowe są w ambarasie: ich „doły" — jak zwykle prostolinijne — są przekonane, że nic się nie zmieniło i że będą „wybierały" tak samo, jak przed trzema laty, natomiast „góry" zmieniły w międzyczasie taktykę i zbliżyły się do pewnych czynników rządowych, do dawnych towarzyszów partyjnych, którzy nawzajem przypomnieli sobie młodzieńcze lata, spędzone w PPS i w orbicie jej przyciągania.

To zbliżenie rozpoczęło się przed trzema laty, kiedy piłsudczycy z unicie wodza zaczęli poszukiwać nowej ostoi dla swych rządów. Stopniowo zaczęła się między nimi zarysowywać „linia podziału", która wystąpiła wyraziście po utworzeniu „Ozonu". Z daleka zdawało się, że powiększenie dla lewicy płka Koca zrekonsoliduje obóz majowy, później okazało się, że ofiara ta była bezpłodna. „Ozon" gen. Skwarczyńskiego nie wyrzekł się — bo nie mógł w obawie zupełnego niepowodzenia — haseł nacjonalistycznych, a nawet wzmocnił (przez znane uchwały majowe) ostrze antysemickie. Jakkolwiek ten nacjonalizm jest bardzo „letni i platoniczny, to jednak czynniki żydowskie i masońskie podjęły gorączkową akcję celem utworzenia „frontu demokratycznego", przeciwstawiającego się przede wszystkim obozowi narodowemu, a także i „Ozonowi". Żydzi, rasowi panikarze, wyobrazili sobie i wmówili to polskiej lewicy, że zanosi się na jakieś połączenie „Ozonu" ze Stronnictwem Narodowym, czyli na powstanie polskiego „faszyzmu".

Walka na kartki wyborcze

Temu urojonemu wrogowi postanowiono wydać walkę na kartki wyborcze po uprzedniej zmianie ordynacji. Stało się inaczej: ordynacja nie uległa zmianie, bo nie chciał tego sławkowski Sejm. Pozostała więc sytuacja: wybory — owszem, ale na podstawie starej ordynacji. Zagadnienie zostało odwrócone. Lewica mówiła: „przez zmianą ordynacji do wyborów", — odpowiedź brzmiała: „przez wybory do zmiany ordynacji".

Jeżeli lewica waha się z powzięciem decyzji, to dlatego, że obawia się ona dalszej nacjonalizacji „Ozonu". Żydzi, „naprawiacze" i inne czynniki demokratyczne mówią do PPS i ludowców: „Jeśli nie chcecie dopuścić do zupełnego popadnięcia „Ozonu" w ideową zależność od przemożnych prądów narodowych, to wejdźcie do Sejmu i oddziaływajcie na lewe skrzydło obozu rządowego, aby ewentualnie utworzyć razem z nim większość demokratyczną i przepędzić raz na zawsze widmo narodowego „faszyzmu".

Pod tymi sugestiami kryją się ambicje i antagonizmy osobiste, o których wie dobrze „góra" lewicy, zdecydowana do wzięcia udziału w ewentualnych rozgrywkach choćby z chwilowym odstępstwem od ideału demokratycznej ordynacji.

Ludowcy

Uwagi powyższe odnoszą się głównie do PPS i jej klientów. Ludowcy — przynajmniej na zewnątrz — mają w chwili obecnej jeden tylko cel, którym jest powrót tzw. emigrantów. Wprawdzie uzależniają oni swój stosunek do rządu i wyborów od tego warunku, ale trzeba pamiętać, że obóz ludowcowy nie jest jednolity, że ciągle mają w nim przemożny wpływ dawni „wyzwoleńcy", a zwłaszcza grupa adwokatów warszawskich, mająca bardzo bliskie, najbliższe kontakty z „dziećmi wdowy".

Z powyższego przedstawienia kulis sytuacji wynikałoby, że sztaby stronnictw lewicowych chcą wejść do „ozonowego" Sejmu dla walki z „Ozonem". Jest to paradoks tylko pozorny. Chodzi o „denacjonalizację" Ozonu nie tyle przez otwartą walkę z nim, ale przez kompromisowe oddziaływanie na tych, którzy za młodu byli socjalistami i wyzwoleńcami, a na starość rozpoczęli — nie zawsze z przekonania — pochód w kierunku możnych obecnie prądów narodowych. Jak „Ozon", będący w tej chwili panem sytuacji wyborczej, odpowie na ten manewr lewicy, to już jego sprawa. „Stara przyjaźń nie rdzewieje" — mimo chwilowego oddalenia.

„Góra" lewicy jest właściwie już zdecydowana, ale ma kłopot z „dołem". I dlatego tu z obozu lewicowego dochodzą sprzeczne głosy, przypominające takty kontredansa. I tak — i nie. I chcieliby — i boją się. Bardzo być może, że na przeszkodzie przewróci się koncepcja jednolitego „frontu demokratycznego". Może też tak, że demokraci porozumieją się co do tego, kto ma pójść, a kto pozostać, — kto będzie reprezentował w Sejmie interesy całej „demokracji". Jakkolwiek ostatecznie się stanie, nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że stosunek lewicy do wyborów jest inny, niż w 1935 roku.

M. K.

Z dyskusji na Zgromadzeniu L. N.

Przedstawiciel rządu barcelońskiego oświadczył, iż rząd jego postanowił wycofać obcych kombatantów

Genewa (PAT). W dyskusji popołudniowej Zgromadzenia Ligi Narodów zabierał głos szereg mówców południowo - amerykańskich, omawiając sprawę zlikwidowania zatargu o Gran Chaco. W sprawie tej przemawiali również przedstawiciele Anglii, Francji i rządu barcelońskiego.

Kolejny mówca, delegat Litwy, Lozorajtis podkreślił, że delegacja litewska powstrzymuje się od wszelkich wniosków, zmierzających do reformy paktu oraz że podziela punkt widzenia Anglii w tej sprawie. Jeśli chodzi o artykuł 16, rząd litewski mniema, że w obecnych warunkach artykuł ten nie może być interpretowany w sensie automatycznym oraz że każde państwo musi posiadać prawo swobodnej decyzji, czy artykuł ten mógłby być ewentualnie przez nie stosowany.

Przedstawiciel rządu barcelońskiego, premier Negrin złożył oświadczenie, głoszące, iż rząd hiszpański postanowił całkowicie i natychmiast wycofać wszystkich kombatantów nie hiszpańskich, biorących udział w walce po stronie rządowej. Wycofanie to dotyczyć będzie wszystkich cudzoziemców bez różnicy obywatelstwa. Obejmie ono również tych, którzy po dniu 16 lipca 1936 r. uzyskali obywatelstwo hiszpańskie.

Równocześnie rząd barceloński zwraca się do Ligi Narodów o utworzenie komisji międzynarodowej, która zbadałaby na miejscu, czy decyzje rządu hiszpańskiego są wykonywane.

Premier Negrin dodał, że rządowi hiszpańskiemu zależy na ogólnym odprężeniu. W konkluzji Negrin złożył Zgromadzeniu odpowiedni projekt rezolucji w sprawie powołania komisji.

Stron. Pracy a wybory

„Narodowa Agencja Informacyjna" donosi:

„W dniu 20 bm. w Warszawie do późnych godzin wieczorowych obradował Komitet Główny Stronnictwa Pracy. Po wygłoszonych referatach prezesa Popiela i dra Tempki odbyła się długa i ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie komitetu głównego. Na posiedzeniu tym zapadły uchwały, mocą których Stronnictwo Pracy ustosunkuje się negatywnie do wyborów parlamentarnych, a natomiast pozytywnie do wyborów samorządowych. Komitet główny postanowił zwrócić się do prezesa rady naczelnej gen. Józefa Hallera, o zwołanie rady w dniu 2 paźdz'ernika rb., a to w celu podjęcia ostatecznych definitywnych uchwał."

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy zbierze się w tym samym dniu, w którym obradować będzie kongres Stronnictwa Ludowego.

Wybory, wybory...

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach politycznych krążą uporczywie pogłoski, że pomiędzy czynnikami miarodajnymi (mówi się o wicepremierze Kwiatkowskim) a opozycją centrową i lewicową, Stronnictwem Ludowym i PPS, toczą się bez przerwy rokowania o wzięcie udziału w wyborach parlamentarnych. Nie jest jeszcze wykluczone, że na kongresach i radach naczelnych tych partyj decyzja w sprawie wzięcia udziału w wyborach ulegnie zmianie. (w)

Rozrywki umysłowe



pod kierownictwem Stacha Wichury

SKRZYNKA LISTOWA

I. Gosławski, Łódź. Dział szachowy wprowadzimy prawdopodobnie w grudniu. W liście z rozwiązaniami znalazłem 27 znaczków pocztowych na sumę 2,70 zł. Co z nimi zrobić? Czy odesłać Panu, czy też miały może inne przeznaczenie.

Jerzy Galas, Grodzisk. Trzy rozwiązania są dobre i zostaną dopuszczone do losowania nagród. Ale za pierwszym razem trudno wygrać, trzeba mieć wyjątkowe szczęście.

Edward Lewandowski, Andrychów. Szarada dość dobra, umieszczę. Oczekujemy dalszej współpracy.

Zygmunt Zagórowski, Warszawa. Forma rozwiązań dobra. Kto rozwiąże poprawnie choć 2 zadania (im więcej tym lepiej) bierze już udział w losowaniu nagród. Rozwiązał Kolega trafnie 5 zadań, a więc został zakwalifikowany do losowania. Łączę wzajemne pozdrowienia, także i dla kol. Jerzego Grabowskiego.

Koło Szaradzistów, Smuszewo. Dziękując za życzenia i wyrazy uznania łączę serdeczne pozdrowienie.

Ma-Mik. Wiadoma sprawa jest narazie nieaktualna, wobec tego dopiero za parę tygodni zechce się Kolega pofatygować do redakcji.

A. Paciukanis, Suwałki. Trudno wszystkim dogodzić. Bardzo wielu czytelników skarży się, że zadania są za trudne, inni proszą o trudniejsze. Sam Pan przyzna, że niełatwo jest wybrnąć z tej sytuacji. W miarę możności życzeniu Pana uczynię zadość. Łączę pozdrowienia.

Halina Weilandtówna, Nowe Miasto. Niektóre z zadań wcale dobre i znajdą się w krótkim czasie w „Orędowniku". Oczekuję nowych zadań zwłaszcza szarad. Dziękując za pozdrowienia łączę wzajemne.

Zygmunt Przybyłowicz, Poznań. „Orędownik" ma bardzo wielki nakład i rozchodzi się po całej Polsce, a nie tylko w Poznaniu. Rozwiązania napływają też z wszystkich zakątków kraju więc i pozamiejscowym muszą nagrody przypadać.

J. B., Poznań. Rozwiązania Pańskie dochodzą do mych rąk. Na drugie trudno coś poradzić.

Władysław Skarbiński, Poznań. Nie przypominam sobie aby Pan pod moim adresem kierował dotychczas jakiekolwiek zapytania. Z reguły prawie wszystkim czytelnikom, którzy mają jakieś wątpliwości, odpowiadam w „Skrzynce listowej". Choć ma się trafne rozwiązania można nie otrzymać nagrody, gdyż jest więcej rozwiązujących niż nagród.

Edward Krystkowiak, Poznań. Propozycje Pana wezmę pod uwagę i prawdopodobnie w krótkim czasie wprowadzimy te inowacje.

Marian Miłecki, Poznań. Nie wiem czy przypomina Pan sobie naszą rozmowę i jej przyczyny. Nie straciła ona nic na aktualności.

Krystyna Górecka, Leszno. Wszystkie rozwiązania nadesłane dotychczas przez Panią, były wzięte do losowania. Forma rozwiązań dobra. Powinna Pani wierzyć, że wygra kiedyś nagrodę, bo ja w to wierzę.

Jerzy Olejniczak, Łódź. Arytmograł pójdzie, w krzyżówce cyfry bardzo nie wyraźne. Trzeba brać szkło powiększające do odczytania.

Żdzich Jabłoński, Łódź. Niestety tylko jedno zadanie jest dobrze rozwiązane. Nie zrażaj się tym jednak, lecz stale rozwiązuj. Dziękuję za pozdrowienia i łączę wzajemne.

Stefan Płończak, Gostyń. Trudno mi odpowiedzieć na pytanie Pana. Mogę tylko stwierdzić fakt, że książka została wysłana, a Pan jej nie otrzymał. Być może, że adres był niewyraźny, lub zaszła w nim omyłka.

Gerard Zdrochowicz, Tczew. Jeśli chodzi o dział rozrywek to oczekuję zadań, inne sprawy załatwia redakcja.

Erka, Września. Proszę przeczytać odpowiedź do p. K. Góreckiej, Leszno.

Frackowiak Henryk, Ostrów. Proszę przeczytać odpowiedź do p. K. Góreckiej, Leszno, i do p. A. Pacinkinasa, Suwałki.

Zygmunt Faflik, Łódź. Jest to Pana nazwisko i zapewne otrzymał Pan już nagrodę. Dziękuję za uznanie, łączę pozdrowienia.

Fr. Boiński, Buk. Do rozwiązań nie potrzeba dołączać kwitów abonamentowych.

„Młody szaradzista", Poznań. Jeden z rebusików jest błędnie rozwiązany. Cieszę się, że dzięki rozrywkom „Orędownik" znalazł się w Waszym domu. Gdyby to ode mnie zależało, to napewno otrzymałby Pan już nagrodę. Ale niestety! Proszę przeczytać odpowiedź do p. K. Góreckiej, Leszno.

Janina Kozłowska, Grodno. Najlepszą formą pisania rozwiązań, jest ta, którą podajemy w „Orędowniku" zazwyczaj w numerach w środku tygodnia. Może Pani rozwiązania przesyłać na swoje imię. Mam nadzieję, że wśród znajomych przeprowadzi Pani propagandę „Orędownika".

A. Piasek, Obrzycko. Szarada dość dobra, z małymi zmianami „pójdzie".

Stefan Drzewiecki, Marlewo. Wyrazy pomocnicze są konieczne. Tym razem uwzględniłem niedokładność.

A. B., Dziedzice. Prawdopodobnie przyczyną wstrzymania wysyłki był nieczytelny adres. W ostatniej pocztówce nie można przeczytać nazwiska Pana.

Czesław Szafrański, Poznań. Do rozwiązań nie potrzeba załączać żadnych wycinków „Orędownika".

Rozwiązanie zadań z nr 197 Orędownika

Krzyżówka: Poziomo: 1) Poronin, 2) krowa, 3) ze—Ewa, 4) kreda, 5) Aa—sz, 6) kwoty, 7) ton—on, 8) Rusin, 9) smakosz. Pionowo: 1) parkan — rs, 2) era — tum, 3) rk — kosa, 4) Orędownik, 5) nowa — no, 6) iwa — sto, 7) na — czynsz.

Szarada: Warmia.

Łamigłówka: 1) n, 2) paw, 3) powrót, 4) odległy, 5) lady, 6) Skoda, 7) kół, 8) Lawal, 9) lada, 10) admirał, 11) zuch, 12) a. Rozwiązanie: Polska dla Polaków, władza dla Narodu.

Dopełnianka: Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie.

Konikówka: Góralu, czy ci nie żal...

Rebusiki: 1) Wisła wielka rzeka, 2) Budujmy flotę.

Nagrody za trafnie rozwiązane zadania z nr 197 Orędownika otrzymali:

10 złotych gotówką: 1) Kółko szaradzistów, Smuszewo, p-ta Wapno.

Po 5 złotych gotówką: 2) Krysia Rzadzińska, Pabianice, 3) Szynalski Eugeniusz Poznań, 4) Wojciechowski Edmund, Brodnica n. Drwecą.

Nagrody książkowe: 5) B. Ceglecka, Wąbrzeźno Pom., 6) Genowefa Kamieńska, Włocławek, 7) Wiktor Tabański, Zakopane, 8) Edmund Grzechowiak, Strzałkowo, 9) Jacek Głażewski, Warszawa, 10) Stanisław Błaszczyk, Ruda Pabianicka, 11) Stefan Pudełek, Łódź, 12) Kozłowski Alojzy, Poznań, 13) Henryk Nowacki Rogalin, 14) Grajkowska Halina, Czersk, 15) Kuhn Mirosław, Łódź.

Szaleniec strzelał do ludzi jak do kaczek

Rozwścieczony kłótnią wieśniak zabił teściową i dwóch sąsiadów, a kilka dalszych osób ranił

Warszawa. — Przed Sądem Apelacyjnym toczył się proces Lucjana Sierputowskiego ze wsi Grzymały, w pow. sokołowskim, skazanego przez Sąd Okręgowy na bezterminowe więzienie za zamordowanie trzech osób i postrzelenie kilku dalszych.

Sierputowski już od dłuższego czasu kłócił się ze swoją matką o miedzę graniczną. Po jednej ze sprzeczek zdenerwowany Sierputowski wyciągnął rewolwer i rozpoczął strzelaninę. Zabity został sąsiad Sierputowskich Jan Pietrzewski, ciężko ranna została matka mordercy. Żona Sierputowskiego zdołała schronić się u sąsiadów.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu Sierputowski udał się do domu, naładował rewolwer, wybiegł na środek wsi i groził sąsiadom, że ich powystrzela. We wsi wybuchła panika, gdyż szaleniec biegał od domu do domu i przez szparty w drzwiach i oknach strzelał do wnętrza. W czasie tej strzelaniny furiat zabił Jana Gibniewskiego.

Szaleniec nie poprzestał jednak na tym. Siadł na rower i udał się do odległej o 46 km wsi Chroszczów, gdzie zastrzelił swą teściową, a ciężko ranił teścia. Po dokonaniu zbrodniczych czynów Sierputowski ukrywał się przed policją w lasach, po czym udał się do Warszawy, gdzie zgłosił się u adwokata Hofmokl-Ostrowskiego. Wraz z adwokatem udał się zbrodniarz na posterunek P. P., gdzie go aresztowano.

Sąd Okręgowy skazał go na bezterminowe więzienie. Obecnie Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu orzeczenia biegłych, którzy stwierdzili, że Sierputowski jest psychopatą, skazał go na 12 lat więzienia.

125 osób zabitych przez orkan

O tysiącach osób brak wiadomości — 700 statków roztrzaskanych

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Nowego Jorku, szalejący w środę w ciągu kilku godzin na wybrzeżu atlantyckim orkan, wyrządził olbrzymie spustoszenie w stanach Massachusetts, Rhode Island, New York, Connecticut, New Hampshire. Liczba zabitych przekracza 125, z czego większość utonęła w falach rozszalałego morza. Brak wiadomości o setkach osób. Tysiące osób zostały ranione przez walące się domy lub drzewa, wyrywane przez wichurę z korzeniami.

Na wybrzeżu Nowej Anglii zatonęło względnie zostało wyrzuconych na brzeg około 700 mniejszych i większych statków.



SKUTKI BURZY GRADOWEJ W HANNOWERZE
W Hannowerze spadł onegdaj grad wielkości orzecha włoskiego, powodując olbrzymie spustoszenie a w śródmieściu powódź. Zdjęcie przedstawia jedną z ulic Hannoweru w kilka minut po burzy

Pieniądze lecą z nieba

Niezwykle oryginalny pomysł szwedzkich kas oszczędnościowych

Sztokholm. — Na niezwykły pomysł przyciągnięcia klientów wpadły szwedzkie kasy oszczędnościowe.

Z inicjatywy jednej z tych kas samolot, krążący nad miastem, rozrzucał książeczki oszczędnościowe, na których wypisane były dosyć znaczne sumy. Znalazca takiej książeczki mógł ją sobie zatrzymać i nadal na nią składać.

Obecnie pomysł ten przyjął się tak dalece, że prawie wszystkie szwedzkie kasy oszczędności rozrzucają z samolotów książeczki wkładkowe z wypisaną na nich sumą 25 örów.

Groźna epidemia szaleje w Meksyku

Ludzie mrą jak muchy na nieznaną chorobę

Meksiko City. — W miejscowości Villa de Aguacaliente, w stanie Mazatlan, szerzy się nieznana choroba, która wywołała panikę wśród ludności.

Objawem jej jest niezwykle silna gorączka, której chory nie może przetrzymać i zwykle po trzech dniach umiera. Groźna ta epidemia pociągnęła już za sobą sporą ilość ofiar. Władze wysłały na miejsce szerzenia się nieznanej choroby specjalne komisje lekarskie. Wiele rodzin w obawie przed zarazą opuściło miasto.

Prolongata dla osób wysiedlonych z Gdyni

Jak informowaliśmy, władze nakazały opuszczenie Gdyni 1000 osobom, których pobyt w tym mieście uznany został za niewskazany. Obecnie — jak donosi prasa żydowska — szereg osób, które otrzymały nakaz opuszczenia Gdyni w ciągu 14 dni, uzyskało na podstawie podań indywidualnych do województwa w Toruniu, prolongaty do 3 miesięcy. W międzyczasie województwo rozpatrzy sprawy wysiedlenia odnośnych osób.

Tylko 200 Żydów emigruje

Warszawa. (Tel. wł.). W nadchodzącym miesiącu wyjadą do Palestyny tylko 2 grupy emigrantów żydowskich, liczące po 100 osób każda. Niezależnie od tego 1 listopada zapowiedziany jest wyjazd 200 studentów żydowskich, którzy zapisali się na uniwersytet w Jerozolimie i technikę w Hajfie. (w)

Uroczystości harcerskie

Warszawa. (Tel. wł.). 25 bm. odbędzie się w Warszawie uroczystość rozpoczęcia nowego roku harcerskiego. W uroczystościach tych wezmą udział delegacje harcerstwa z całej Polski. (w)

Bez zmian

Socjalistyczny „Robotnik" informuje za „Słowem" wileńskim, o czym już donosiliśmy, że

„rozmowy między rządem a „Undem" w sprawie wyborów zostały pomyślnie zakończone. Za podstawę kompromisu wyborczego przyjęto status quo z roku 1935, w którym „Ukraińcy" otrzymali, jak wiadomo, w Małopolsce wschodniej piętnaście mandatów"

i na marginesie tej wiadomości czyni taką uwagę:

„Przepraszamy grzecznie, ale co to znaczy? Jak to? „Ukraińcy" „wybrali" posłów już teraz na blisko dwa miesiące przed dniem głosowania, nawet przed zebraniem się osławionych kolegiów wyborczych?

„Zresztą to nic nowego, tak przecież było w 1935 r."

A zatem — na froncie wyborczym od 1935 r. bez zmian.



W Dolinie Chochołowskiej wre praca. Na zdjęciu widzimy wojskowy posterunek meteorologiczny w czasie zapisywania danych meteorologicznych.

Czego oczekuje opozycja lewicowo-ludowcowa od „Ozonu"

Pisaliśmy wczoraj na tym miejscu, że pomiędzy „Ozonem" a ludowcami toczą się podobno obecnie pertraktacje w sprawie udziału tych ostatnich w wyborach parlamentarnych. Żydowski „Nasz Przegląd", który od pewnego czasu przejął na siebie rolę tłumacza warunków opozycji lewicowo-ludowcowej, pod jakimi ta poszłaby do wyborów, pisze, że wspomniane pertraktacje mogłyby wydać pozytywne rezultaty, gdyby „Ozon" postawił jasno dwie kwestie:

„Ile mandatów „sanacja" gotowa jest przyznać opozycji antyreżimowej, oraz czy zgadza się na taką kompromisową ordynację wyborczą, przy której z jednej strony teraźniejsza opozycja nie byłaby już więcej skazana na otrzymywanie mandatów z łaski pańskiej, lecz mogłaby je otrzymać bezpośrednio od społeczeństwa, a z drugiej — grupa obecnie rządząca nie zeszłaby całkowicie z areny politycznej."

Tymczasem „Ozon" tych dwu kwestyj podobno jasno postawić nie chce. Pismo żydowskie tak o tym informuje:

„Tego, niestety, nie słyszymy. Przeciwnie, „Ozon" ciągle operuje przebrzmiałym już argumentem autorytatywnym, zalecając ogólne zjednoczenie narodowe, lecz zapominając, że gdyby nawet ono było możliwe, to nie koniecznie musi to znaczyć, że pod egidą kierowników „Ozonu". Gdy zaś opozycja pyta jak się „Ozon" zapatruje na zmianę ordynacji wyborczej, ten odpowiada im, że dyskusja nad tym będzie mogła być przeprowadzona dopiero w przyszłym Sejmie...

Taktyka „Ozonu" jest zupełnie zrozumiała, a pretensje opozycji lewicowo-ludowcowej, których tłumaczem ma być żydowskie pismo — naiwne!... Chyba socjaliści i ludowcy nie przypuszczają, że „Ozon" zamierza podzielić się z nimi władzą...

Nowi członkowie Rady Ligi Narodów

Genewa. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało po południu wyborów do Rady Ligi. Wybrane zostały Jugosławia (39 gł. oraz Grecja i San Domingo (38 gł.) na ogólną liczbę 43 państw głosujących. Państwa te weszły na miejsce Rumunii, Polski i Ekwadoru, których mandat wygasł w roku bieżącym.

„Ze względów ideowo-wychowawczych"

Warszawa. (PAA) Jak się dowiaduje PAA z kół obozowych, Związek Młodej Polski nie weźmie udziału w akcji wyborczej ze względu na ideowo-wychowawczy charakter Związku. Związek obecnie prowadzi szeroką akcję kursów fachowych, przygotowując się nadto do otwarcia dwóch nowych uniwersytetów ludowych.

Niewiniątka!!

Przewiezienie do Japonii pierwszej ofiary walk

Tokio. (ATE). Przywiezione zostały do Tokio zwłoki kaprala japońskiego Sakuji Matsuszima, który był pierwszą ofiarą po stronie japońskiej incydentu pod Czang-Ku-Feng. Zwłoki kaprala japońskiego, który poległ w pobliżu słupa granicznego nr 8 pod Czang-Ling-Tse, zostały wymienione na zwłoki jednego z pilotów sowieckich.

Echa katastrofy samochodowej pod Gnieznem

Gniezno (Tel. wł.) W związku z katastrofą samochodową w Chwałkówku pod Gnieznem, dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Przyczyną katastrofy był miękki piasek na szosie.

Na miejscu wypadku leży na twardej częściowo nawierzchni szosy po stronach jezdni 90 cm szeroki pas piasku sypkiego, suchego, który posiadał w tym miejscu grubość od 3 do 5 cm. Jezdnia ma tutaj około 7 stopni pochyłości. Przyczyną więc nieszczęścia była duża ilość suchego piasku oraz pochyłość szosy.

Na miejsce wypadku przybył wezwany w charakterze biegłego kapitan Rojek z Poznania.

Prokuratura gnieźnieńska wdrożyła postępowanie karne przeciwko Niemcowi Hoffmannowi, który wzbranił się udzielić pomocy, za co grozi mu kara do 2 lat aresztu. Stan zdrowia Rompalskiego nie jest — jak dziś ostatecznie stwierdzono — groźny.

Tabela loterii

15 dzień ciągnienia 4-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zło padła na nr. 133043

50.000 zł.: 37951 14524

25.000 zł.: 158518

10.000 zł.: 15573

5.000 zł.: 16515 38638 64665 77113 104055 153802

2.000 zł. 403 17352 18329 26959 33860 39587 70911 74472 91038 104148 104941 105953 128276 134413 144701 154925

1.000 zł.: 299 7483 8044 21978 28089 32133 46679 47727 54551 56866 57486 58998 66006 71311 70438 75570 81590 96885 100494 104490 106593 112161 124676 131734 132288 132829 141667 141863 154358 156876 158878

Wygrane po 250 zł.

58 97 342 400 8 54 535 70 698 865 1014 52 128 279 394 421 757 95 837 47 85 978 2178 263 381 447 509 98 743 61 808 21 78 84 3097 184 417 28 767 816 33 4081 166 75 97 352 619 802 5058 70 78 306 442 618 91 789 877 983 6041 91 155 63 288 461 80 665 728 38 863 967 7045 95 160 287 99 315 99 504 992 8005 66 79 128 215 338 750 790 9037 837 64 70 479 50010 35 79 636 59 791 93 99 802 910 38 10125 31 220 379 581 11003 37 242 46 440 508 25 57 688 704 915 12184 220 327 445 518 36 628 702 17 804 15 962 13040 73 134 62 76 572 687 723 83 50 986 14169 221 45 328 65 579 83 620 76 755 831 95 980

15041 96 327 713 899 934 51 16059 117 201 324 37 48 49 432 755 50 801 17017 83 164 371 95 407 47 543 601 18006 70 122 32 245 64 305 36 749 80 96 865 996 19077 78 266 57 321 64 498 640 54 91 57 942 2002 9152 58 256 52 80 333 430 88 99 586 736 43 45 845 56 59 21045 50 137 323 42 647 48 808 94 22125 201 9 29 327 454 84 516 23041 98 157 65 323 350 413 948 632 62 69 775 939 24264 383 57 521 611 64 707 813 932 2522 1504 71 672 715 813 24 36 58 966 2039 328 607 403 96 936 98 860 75 27142 66 639 903 62 98 28489 95 574 751 77 808 9 906 15 29139 57 276 51 95 97 408 71 384 664 98 773 944 52 30202 6 57 445 767 71 708 72 841 31058 154 67 264 311 701 70 75 846 939 95 32159 225 47 72 499 50 97 741 94 903 66 33210 421 61 80 84 939 748 805 19 966 81 34044 190 210 314 18 437 687 94 881 973 78

35023 29 45 110 82 305 84 452 87 662 765 801 72 904 36020 127 125 268 372 86 512 37 46 641 758 862 920 37003 48 103 16 39 350 71 76 81 448 94 668 38064 94 295 394 99 431 691 889 948 39072 83 87 330 78 576 613 53 711 848 96 942 49.

40169 208 22 49 357 70 486 545 606 88 812 941 99 41001 36 155 225 518 38 63 76 627 88 886 930 42012 96 163 232 77 484 646 825 29 47 67 43027 178 338 489 688 775 985 44058 181 200 397 539 58 60 45072 138 63 283 388 454 503 11 16 614 92 741 88 844 86 965 46184 275 429 688 779 823 911 47112 27 280 509 610 819 976 48139 234 392 433 541 46 50 760 819 21 49144 52 288 317 71 408 607 34 728 830 992.

50018 228 92 598 638 40 50 63 718 25 78 806 23 945 57 51038 55 112 84 503 639 718 833 52019 197 281 644 78 91 700 806 51 944 90 53035 412 571 74 97 775 92 820 925 62 54021 189 361 487 540 68 603 12 43 734 897 905 55010 86 93 252 322 59 426 65 562 91 661 63 332 998 56248 542 621 739 953 57078 158 377 448 69 556 88 635 58120 283 381 452 61 756 827 74 911 59141 90 228 317 64 60 430 637 769 91 966.

60254 396 409 24 30 57 59 600 5 736 63 832 61064 138 230 57 358 451 76 546 640 714 932 62290 610 783 992 76 63401 4 576 94 710 966 64171 525 27 649 836 76 973 65146 442 513 227 712 66040 125 350 460 589 776 838 48 59 92 67041 60 201 26 365 68 481 452 71 848 909 34 98 68073 199 204 330 461 781 87 972 78.

69099 249 409 590 615 757 77 91 856 913 28 82 70014 35 139 204 26 91 322 59 521 601 10 61 708 844 71 402 729 48 800 940 72036 213 26 328 402 31 571 636 77 98 728 886 922 73108 19 93 265 369 450 571 603 6 930 82 74014 21 159 268 389 488 503 25 656 726 956 72 75183 87 223 37 327 53 462 718 817 30 941

76038 202 98 466 525 64 921 88 99 77009 43 49 171 205 60 475 95 539 719 88 817 64 84 955 78035 93 168 336 436 532 47 58 79 758 89 870 73 85 79048 303 55 571 607 66 742 88 98 804 48 934 80318 413 26 41 626 788 826 81197 279 309 37 430 518 59 608 736 838 58 905 65 82127 209 66 361 409 50 522 623 83002 22 160 69 76 80 832 35 545 617 836 94 84313 50 85 405 50 64 531 626 47 55 708 47 934 57 85080 422 590 663 86043 170 84 98 229 73 370 544 657 713 819 87456 73 573 697 703 8 896 97 514 88038 66 124 96 222 75 98 413 575 787 864 940 93 89036 183 289 448 617 67 74 97 808 71 927 90112 254 94 339 72 459 639 712 14 58 854 91 91103 40 293 327 72 98 449 85 601 819 92024 97 151 210 78 96 567 84 97 717 803 11 917 93056 64 95 271 311 69 449 508 17 24 69 79 609 91 767 98 824 94088 89 201 36 56 464 537 45 80 82 615 26 743 95067 124 66 51 269 79 559 679 846 99 907 96169 278 408 31 99 505 93 735 36 43 808 97097 142 48 212 68 86 441 503 43 700 75 85 832 900 98197 228 30 363 89 404 95 563 98 626 744 845 79 930 99033 295 316 69 453 84 791 824 100003 148 69 218 54 384 424 87 564 870 101002 19 38 123 30 483 818 92 941 102142 276 411 526 69 71 764 813

103106 85 343 513 47 79 706 11 24 925 58 77 104110 75 430 97 553 706 801 76 978 83 105109 45 82 414 45 608 78 747 966 106038 65 92 275 382 516 613 73 716 66 963 107059 185 313 35 987 109203 22 390 17 631 61 74 709 856 83 900 109056 198 849 413 733 927 66 88 110107 233 566 605 74 703 995 111057 384 518 60 691 784 810 112002 111 201 388 92 538 675 864 917 28 113043 52 159 421 561 94 698 72 27 946 14449 516 786 97 852 115077 101 201 60 357 666 754 854 921 52 116003 141 268 81 397 426 502 801 61 723 891 17057 115 220 510 421 845 902 6 118901 42 38 85 119069 160 204 60 407 799 815 120076 177 271 300 74 94 484 504 56 698 859 923 121178 263 643 69 733 54 813 20 961 122048 53 436 37 585 634 55 97 827 961 123039 65 151 56 260 341 93 425 632 717 28 42 867 124051 198 231 34 50 53 77 92 359 560 620 744 56 125170 241 55 61 772 842 916 126086 184 316 92 741 44 91 802 958 127217 67 327 64 73 74 83 563 615 65 744 53 913 37 128087 276 99 496 527 75 95 98 829 64 129341 403 66 594 641 790 835 99.

130031 105 63 204 5 30 489 957 131032 248 643 53 67 839 951 132 67 79 97 378 94 467 562 67 738 837 133072 136 256 406 92 93 513 653 707 50 828 68 72 86 134007 121 46 432 775 830 70 929 66 94 135081 309 463 621 7 37 48 64 849 959 136004 13 95 260 383 631 80 743 1370489 159 464 568 80 697 749 806 41 90 76 138115 399 488 782 833 139000 189 295 317 69 417 37 71 79 633 38 40 64 89 777 944 140456 552 628 71 968 141074 108 10 35 208 312 667 94 95 710 800 51 922 86 142108 324 32 496 541 664 714 839 848 143108 390 94 47 98 596 605 735 874 954 144090 140 429 450 624 24 30 703 11 862 945 145027 59 116 201 568 641 763 67 80 821 966 79 146102 286 312 415 617 30 93 423 43 8151 92 925 56 147039 368 488 89 504 10 619 37 945 55 56 148216 92 827 39 149307 32 37 612 757 150170 287 95 359 418 567 70 715 827 932 151004 51 67 188 333 407 12 516 647 805 906 49 76 15272 951 153079 93 146251 349 497 535 71 80 643 711 74 96 813 154139 2873 437 552 894 155028 80 274 441 569 630 721 41 42 156369 55 662 830 930 53 157233 86 92 376 407 17 24 91 705 15 800 954 57 59 99 158016 32 263 636 82 98 760 63 89 938 68 159055 433 51 749 99 910

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych 84989

50 tysięcy zł. — 143636

10 tys. zł. — 24429 102920 127049

5 tys. zł. — 35307 56079 70504 81755 141420 147149

2 tysiące zł. — 904 1270 8645 12383 16183 22104 43840 47940 57154 61364 65994 80361 84959 89095 106854 110058 142863 144621

1 tysiąc zł. — 2437 5196 23051 28793 3253 38448 40281 48665 57876 65931 76499 79066 79811 82115 104865 111356 116477 123312 157656

Wygrane po 250 zł.

35 205 465 95 717 790 961 50 1175 623 46 871 2125 226 50 480 528 413 923 3036 246 384 550 722 48 85 986 4001 11 103 226 374 534 649 992 95 5026 113 45 276 79 425 82 593 734 928 6195 321 79 475 682 724 951 7008 552 667 705 914 8575 610 816 999 9303 22 10158 371 821 82 99 11303 44 627 718 32 12145 353 514 49 710 917 13045 344 14315 558 701 57 806 938 15172 217 347 634 725 19 924 80 16139 230 36 334 51 505 612 957 81 17172 234 375 512 26 52 64 18274 793 887 951 19103 23 261 713 964 20057 118 94 431 739 811 907 21074 347 448 70 662 71 771 800 22017 162 262 309 23152 441 53 24035 105 399 405 73 89 582 660 808 25026 158 82 645 976 26369 447 688 903 27410 743 28177 964 29152 751 945 30013 90 124 330 441 608 45 964 31244 727 852 93 33025 436 782 849 919 33000 193 491 641 842 34013 90 157 82 249 417 505 935 66 35109 68 277 417 562 52 663 853 36038 103 451 987 37053 86 187 219 536 89 619 780 38211 788 862 511 39054 207 331 794

40748 874 938 41055 167 350 70 540 603 22 915 42372 89 913 43081 256 44335 452 822 40 909 45 45176 338 661 780 46058 131 241 357 483 956 82 47002 217 33 354 450 690 952 82 48359 417 997 49322 41 464 644 967 50108 81 367 467 521 865 51115 425 596 52487 604 14 73 53042 556 774 54384 405 9 614 69 87 728 943 83 55082 131 351 806 938 56080 293 657 917 57254 77 321 43 47 477 671 710 913 84 58035 163 327 533 98 720 70 59070 350 549 52 60413 621 827 951 61073 436 633 47 975 62068 231 480 515 842 992 64214 489 601 84 742 65417 585 767 66196 268 736 832 907 65 67188 331 419 806 924 48 68049 384 513 69309 417 849 70027 147 56 259 916 52 71263 322 555 845 72500 587 73007 691 74078 278 88 484 597 76 81 808 28 78 75017 58 61 80 157 73 426 76005 131 494 829 989 77138 76 417 523 883 962 78004 27 157 66 281 337 47 84 782 79189 645 738

80424 30 31 620 708 824 57 81157 75 237 439 82217 690 720 83064 308 91 482 611 62 767 84081 837 85298 389 792 966 86060 163 314 548 69 840 87012 142 204 478 603 872 88161 322 698 780 92 817 74 83 969 90031 74 267 380 539 91012 130 83 658 84 749 995 92009 815 450 708 44 93124 547 696 94007 276 991 88 95311 966 96147 400 535 97058 86 666 88 857 98018 234 938 99038 40 196 417 604 839 100018 119 308 46 426 517 625 808 60 934 101163 200 756 102038 220 560 659 821 103070 344 531 667 99 104047 651 93 676

105286 473 605 38 39 975 106134 509 711 892 107233 372 834 53 994 108120 236 90 717 24 61 77 109314 466 513 796 99 845 916 110563 625 65 828 111021 905 86 112154 712 111063 73 246 455 521 644 719 114246 440 910 115371 468 725 813 46 923 79 116042 57 95 857 117172 344 489 660 51 735 891 929 118299 348 55 119027 71 452 920 120533 775 834 38 121651 741 122200 698 123453 768 124139 377 93 125504 96 627 30 126027 792 855 127110 400 128388 697 910 129153 826 653 955 130542 291 505 893 923 131079 86 182 384 528 62 856 132248 743 959 133034 701 134229 310 813 55 135377 418 99 509 797 89 136038 426 825 944 58 137431 56 706 28 138338 537 139070 176 850

140248 49 440 825 29 14113 142004 171 213 53 877 143027 81 270 401 900 891 145041 50 813 45 146237 785 147178 890 931 81 148459 902 10 149320 623 24 712 800 979

150107 232 73 475 702 32 823 912 38 151288 662 713 26 152029 46 282 774 153253 154194 399 795 975 15078 143 90 438 156807 13 157128 210 18 392 158058 87 98 124 85 548 661 767 159614 828

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

53 143 72 91 258 75 539 607 60 883 99 122 408 520 924 2111 39 45 283 583 734 3168 205 91 516 4142 323 443 79 886 943 5218 73 387 906 52 6096 128 203 538 7052 722 44 861 955 8234 339 731 9149 83 412 99 502 609 955

10261 332 434 73 908 75 11452 893 12203 450 730 916 13326 777 856 902 14153 288 343 426 922 15058 64 83 124 59 81 16809 990 17162 290 498 808 18064 94 210 442 573 794 800 33 93 921 19323 443 928 82

20468 787 21013 212 922 86 22041 129 408 611 43 67 23022 654 732 39 887 969 24011 41 837 25554 736 945 64 26055 113 212 53 77 320 483 27537 897 957 91 28359 436 647 98 736 856 29023 56 62 125 234 329 41 765

30129 290 372 438 67 51012 246 479 794 99 847 947 32143 263 752 33752 94 840 902 34268 398 35096 316 539 712 826 36427 48 678 706 37631 37 88

38067 311 636 702 8 39110 22 250 323 59 543 851 56 981 40344 552 664 837 41269 550 768 42094 605 800 37 43055 114 362 451 580 633 853 44016 153 337 42 817 972 45272 492 828 68 46670 818 47549 83 880 48185 283 358 667 49042 107 282

50084 237 99 423 618 51307 494 547 781 52022 197 302 458 898 911 53508 874 54123 241 968 77 55316 489 515 990 56020 182 370 523 749 86 57121 35 315 96 554 837 42 58169 507 952 59062 170 98 557 716 969 60250 96 326 493 61056 233 406 830 62407 846 66 907 63042 46 298 330 413 733 827 950 64146 305 18 43 68 412 672 778 856 65144 68 411 74 520 952 66053 54 224 64 387 97 410 509 67048 224 91 363 516 640 829 910 68131 250 69 799 869 949 87 69027 648 70260 503 807 49 71106 230 399 600 74 72170 558 91 695 726 90 907 73074 79 82 88 230 486 644 729 955 68 74374 96 426 539 867 89 929 75068 208 568 908 76030 375 607 95 800 65 77192 294 463 752 880 78205 75 484 853 79752 999 80146 754 862 929 94 87050 301 457 565 636 82190 405 55 578 604 83009 19 55 81 93 207 302 897 99 980 84164 243 85086 575 684 98 706 45 920 73 86148 330 614 753 927 42 87001 128 74 215 527 41 54 82 75 687 942 79 88041 103 31 262 355 835 890666 297 318 695 768 939

90001 21 278 97 306 24 603 13 91096 809 92059 114 308 915 93341 446 673 848 921 84 94025 108 286 455 502 92 712 864 908 95158 36 455 91 647 97031 79 227 398 544 53 97 802 22 90 946 98153 212 333 504 39 99525 54 100080 164 283 556 754 926 101082 239 506 79 767 102047 337 71 697 103186 281 439 62 536 637 764 84 838 104153 248 653 762 840 988 105025 108 84 322 28 409 599 657 106035 158 540 830 107086 479 763 93 871 915 78 108106 226 822 649 899 109231 357 422 532 711 884 986 110169 391 534 825 111421 31 53 575 667 826 910 112266 458 515 783 878 984 113214 302 28 501 35 114009 202 67 524 731 808 115646 88 116048 547 691 899 927 117153 289 440 626 118058 324 781 819 905 119190 522 120223 485 91 121024 931 122247 123269 304 406 89 554 982 124766 94 884 125315 126258 861 94 949 86 127109 363 69 741 860 966 99 128025 93 188 619 129011 973

130134 695 131026 641 716 846 97 132067 440 576 753 80 962 133329 597 134152 274 396 713 135318 495 690 961 136291 322 589 670 137189 246 598 138256 631 743 47 139691 729 74 14004 194 657 141008 142094 138 359 143346 76 451 533 76 146043 44 219 675 779 975 145179 82 430 62 146000 25 57 402 147045 382 683 806 148287 846 60 149639 942 150167 339 446 533 796 935 151359 426 484 88 943 152292 310 531 740 815 153156 309 67 459 694 154130 40 67 659 730 155112 350 623 29 156149 638 839 157643 158094 722 159143

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

Akcja rządu węgierskiego

Noty do Włoch, Niemiec i Polski — O mniejszości węgierskiej nie należy zapominać

Praga (Tel. wł.) Posłowie węgierski i polski doręczyli w ciągu czwartku w Pradze ponowną notę z żądaniem przyznania tych samych ustępstw, które zostały zapewnione Niemcom sudeckim.

Budapeszt (PAT) Urzędowa Węgierska Agencja Telegraficzna podaje: „Rząd węgierski, działając w myśl dawno wypróbowanej przyjaźni, zwrócił uwagę Włoch, Niemiec i Polski na położenie narodowości węgierskiej w Czechosłowacji i prosił rządy tych krajów o poparcie dyplomatyczne na wypadek, gdy dojdzie do rozwiązywania kwestii narodowościowej w Czechosłowacji.

„Równocześnie poczynił on kroki u rządów angielskiego i francuskiego, podkreślając, że niezawodnie liczy na to, że inne mniejszości w Czechosłowacji nie otrzymają z pominięciem mniejszości węgierskiej jednostronnych ustępstw.

Dziś wczesnym rankiem poseł węgierski w Pradze z polecenia rządu węgierskiego złożył notę, w której rząd węgierski zwraca uwagę rządu czechosłowackiego, iż oczekuje równoczesnego i identycznego potraktowania narodowości węgierskiej w chwili ewentualnego rozwiązywania problemu niemieckiego".

Minister Krofta przyjął tę notę do wiadomości z tym, że o jej treści natychmiast poinformuje swój rząd, przy czym zaznaczył, że rząd polski wczoraj wieczorem dokonał podobnego demarche w czeskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Powrót regenta Horthyego

Budapeszt. (PAT). Regent Horthy powrócił w czwartek rano z podróży do Niemiec.

Narady gabinetu węgierskiego

Budapeszt. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, które trwało do godziny 12 w nocy. Przedmiotem obrad była obecna sytuacja polityczna.

Nowa kopalnia nafty

Borysław. (PAT). Kopalnia nafty „Harding nr 1" w Borysławiu otrzymała w głębokości 1525 m w Neocenie Dolnym ok. 5.000 kg ropy dziennie i około półtora metra sześc. gazu na minutę.

Odmowa Japonii

Tokio. (PAT). Min. spraw zagr. gen. Ugaki wysłał do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola telegram, w którym wyraża ubolewanie, iż Japonia nie może zgodzić się na wysłanie swego przedstawiciela do Genewy dla zbadania z Radą Ligi Narodów skargi chińskiej.

Przyjęcie dla załogi „Iskry" w Amsterdamie

Haga. (PAT). Poseł R. P. w Hadze wraz z małżonką podejmował oficerów okrętu „Iskra" obiadem, w którym wzięli udział m. i. członkowie tutejszego poselstwa i przedstawiciele polskiej misji morskiej w Holandii.

W Amsterdamie odbyła się na cześć oficerów okrętu „Iskra" herbatka w konsulacie generalnym. Załoga „Iskry" zrobiła szereg wycieczek w okolice Amsterdamu, zwiedziła stolicę Holandii i pod fachowym kierownictwem Holendrów wspaniałe muzea kolonialne i Ryksmuseum.

Wzorowy „ozonowiec"

Cieszyn. (PAA) Na czele akcji wyborczej OZN Śląska Cieszyńskiego stanął b. poseł Szuścik, który swego czasu przeszedł z „Piasta" do BBWR. Nauczyciel ludowy p. Szuścik nie czyni tego naturalnie dla kariery, lecz ze względów ideowych.

Przed uprawomocnieniem wyroku

Kielce. (PAA) Zasądzeni w apelacji uczestnicy zajść w Racławicach Żarnko, Zoja i Dejworkówna zostali wezwani do odbycia kar w więzieniu miechowskim, mimo iż Sąd Najwyższy nie rozpatrzył jeszcze wniesionych kasacyj, ponieważ rozprawa została dopiero wyznaczona.

Kradzież 180 kg czystego złota

Niezwykle zuchwały napad na pociąg towarowy pod Marsylią we Francji

Paryż. (Tel. wł.) W nocy na czwartek dokonany został w pobliżu Marsylii niezwykle zuchwały napad rabunkowy na pociąg towarowy.

Na jednej ze stacyj zakradł się do budki hamulcowej pociągu jeden z bandytów, który następnie w omówionym miejscu zatrzymał pociąg. Kiedy obsługa pociągu opuściła swe stanowiska, aby zbadać przyczynę zatrzymania pociągu, otoczyło ich kilkunastu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy poczęli strzelać na postrach, raniąc jednego z kolejarzy. Trzymając kolejarzy w szachu, bandyci opróżnili pierwszy wagon pociągu, ładując skrzynie i paczki do czekającego w pobliżu samochodu ciężarowego. Opróżniono tylko pierwszy wagon, po czym samochód odjechał w ciemnościach nocy.

Jak się okazuje, łupem bandytów padły skrzynie, pochodzące z belgijskiego Konga, a zawierające ogółem 180 kg czystego złota oraz dwie dalsze skrzynie z zawartością biżuterii.

Wiec w sprawie Czechosłowacji

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś w Warszawie odbył się wiec manifestacyjny pod hasłem przywrócenia ziem polskich spod panowania Czechosłowacji do Rzeczypospolitej. W zgromadzeniu obok organizacyj społecznych wzięły udział szerokie rzesze publiczności. Po wiecu zebrani udali się przed Główny Inspektorat Sił Zbrojnych. (w)

Sudety spłynęły krwią

Lwowskie „Słowo Narodowe" zamieszcza korespondencję z Sudetów, której autorem — jak pisze — jest polski narodowiec o twardych przekonaniach. Nie może on być posądzony o stronniczość.

W liście załączonym do korespondencji autor jej pisze:

„Posyłam Wam taki sobie opis rzeczy, których w wielu wypadkach byłem świadkiem. Może nie będziecie temu wierzyli, ale to trudno. Mam szacunek dla wielu rzeczy, których Niemcy dokonali, ale *nic nie usprawiedliwi tego, co tu robili.*"

Później zaś czytamy:

„Mowy Hitlera w Norymberdze o kwestii sudeckiej wysłuchały we wszystkich skupieniach niemieckich tysiące ludzi, a skoro zebrane przy głośnikach tłumy usłyszały, że Hitler bronić ich będzie wszystkimi siłami, zaczął się pogrom wszystkiego co czeskie. Bandy rozbestwionych ordnerw chodziły od domu do domu całą noc, z łóżek wyciągano śpiących i w samych koszulach pędzono na dworce kolejowe, opornych bito bez względu na wiek i płeć.

„W Trzebadowie o godzinie 1 w nocy w jednej tylko koszuli wypędzono z łóżka i odstawiono na dworzec 70-letniego księdza. Wypędzono go po przeszło 30-letniej pracy, po 30 latach najlepszego współżycia. W Chebie żonie naczelnika poczty uwiązano stryczek koło szyi i nagą ciągniono po mieście, dopóki się nie udusiła, męża jej zastrzelono w chwili, gdy klęczał nad jej zwłokami. W Schwaderbachu żandarmeria mając ostry rozkaz nie strzelania schowała się do piwnicy, henleinowcy zatopili piwnicę wodą a następnie dostawszy żandarmów i przywiązawszy ich do krzeseł, wyrywali im paznokcie z rąk, a na piersiach wycinali swastyki."

Sudety spłynęły krwią — kończy korespondent „Słowa Narodowego", ale to nie była krew „uciemiężonych", lecz krew Czechów.



W czwartek odbyło się w Poznaniu wprowadzenie biskupa-nominata łomżyńskiego Tadeusza Wyskoty-Zakrzewskiego (x) z pałacu prymasowskiego do Archikatedry. Na zdjęciu widzimy biskupa-nominata w otoczeniu księży biskupów Łukomskiego z Łomży i Radońskiego z Włocławka

Gwałtowny huragan nad wyspami Bahama

Na Florydzie poczyniono już wszelkie środki ostrożności

Nad wyspami Bahama przeszedł wczoraj huragan o niezwykłej gwałtownej sile, połączony z ulewnym deszczem i piorunami. Siła wiatru dochodziła do 75 mil na godzinę. Załoga statku, który przepływał wzdłuż wybrzeży wysp, opowiada, że huragan szalał w obrębie 240 mil kw. Wszystkie statki otrzymały ostrzeżenia o burzy.

Straty, wyrządzone przez huragan, są bardzo duże.

Według przewidywań obserwatorium w Jacksonville huragan nawiedzi w najbliższym czasie Florydę. Władze podjęły daleko idące środki ostrożności w przewidywaniu grożącego niebezpieczeństwa. Należy podkreślić, że podczas huraganu, który szalał na Florydzie w 1935 roku poniosło śmierć przeszło 500 osób.

Makabryczny trick warszawskiego urzędnika

Zaciągnął pożyczkę na rzekomy pogrzeb żony i syna, którego w ogóle nie miał

Warszawa. — W firmie „Svea" (Aleje Jerozolimskie 20) pracował w charakterze urzędnika Jerzy Rapacki (Chocimska 27) z uposażeniem około 280 złotych miesięcznie. Kwota ta jednak nie wystarczała Rapackiemu w związku z jego planami życiowymi, toteż postanowił on podnieść skalę swoich dochodów za wszelką cenę.

Przed kilkoma miesiącami podczas nieobecności Rapackiego w firmie odebrano telefon zamiejscowy z Kieleckiego, z którego wynikało, że żona Rapackiego oraz jego dziecko zostali ciężko poparzeni wskutek pożaru domu. W związku z powyższym wypadkiem udzielono Rapackiemu urlopu oraz pożyczki w sumie 1.000 zł i Rapacki wyjechał na miejsce wypadku. Po pewnym czasie firma otrzymała telegram od R. z prośbą o dalszą pożyczkę w związku ze śmiercią syna. Pożyczki udzielono. Następnie R. potrzebował pieniędzy na długotrwałą i bardzo kosztowną kurację i wyjazdy do uzdrowisk, a wreszcie pogrzeb żony. W ten sposób Rapacki, jak się okazało, wyłudził od firmy „Svea" około 10.000 zł.

Okazało się, że pieniądzy tych potrzebował R. na przeprowadzenie rozwodu z tą niby zmarłą żoną oraz na ślub z drugą, syna zaś w ogóle nie miał. Gdy oszustwo wyszło na jaw, firma złożyła skargę do prokuratora 2 rejonu, jednakże po pokryciu wyłudzonej sumy przez rodzinę drugiej małżonki postępowanie były kroki celem umorzenia dochodzenia. W międzyczasie Rapacki dowiedział się, że jedna z agencyj prasowych jest w posiadaniu wiadomości o jego oszustwach.

Chcąc za wszelką cenę nie dopuścić do ukazania się tych wiadomości w prasie, Rapacki oskarżył jednego ze współredaktorów wspomnianej agencji o szantaż prasowy. Lecz i ten środek zawiódł. Sprawa się wyjaśniła i pan Rapacki będzie miał nowe dochodzenie o świadome złożenie fałszywego oskarżenia.

Zginął szef lotnictwa St. Zj.

Waszyngton. (PAT) Szef lotnictwa Stanów Zjednoczonych generał-major Oscar Westover zginął w katastrofie lotniczej w pobliżu Los Angeles. Samolot jego spadł na krótko przed lądowaniem na lotnisko Burbanks. Zginął również towarzyszący generałowi sierżant.

Generał Westover wstąpił w r. 1901 jako prosty żołnierz do armii Stanów Zjednoczonych. Siłami lotniczymi dowodził on od roku 1936.

Mistrzostwa w szachach

Plymouth. (PAT) Zakończył się tu międzynarodowy turniej szachowy, w którym pierwszą i drugą nagrodę zdobyli ex aequo mistrz świata Alechin i znany mistrz angielski G. Thomas, osiągając po 6 pkt. Obaj zwycięzcy nie przegrali ani jednej partii, zremisowali zaś po dwie, w tym jedną między sobą.

Trzecią i czwartą nagrodą podzielili się między sobą List (Niemcy) i Milner-Barry, osiągając po 3,5 pkt. Dalsze miejsca zajęli: mistrzyni świata Vera Menchik-Stevenson 3 pkt., Mallison i Wheatcroft po 2,5 pkt. oraz Bruce 1 pkt.

Równocześnie donoszą, że w turnieju szachowym o mistrzostwo Francji zdobyli zwycięstwo Reizman i Gromer, osiągając po 9,5 pkt z 11 partyj. Tytuł mistrza Francji na rok 1938 przyznano Reizmanowi z powodu większej liczby zwycięstw.

Zawieszony w urzędowaniu

Toruń. (PAA) Zrozumiałe wrażenie wywołała wiadomość o zawieszeniu w urzędowaniu dyrektora Izby Rzem. w Toruniu, p. Bischoffa Franciszka. Na temat przyczyn zawieszenia kursują różne wersje; prawdziwy powód do tej pory nie jest znany.

Wybory w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). Wybory do samorządu warszawskiego będą rozpisane 1 października. Wybory mają się odbyć w połowie grudnia. Nowowybrana rada miejska zbierze się jeszcze w bieżącym roku. (w)

Utrudnione przenoszenie kancelaryj adwokackich

Warszawa. (Tel. wł.). Warszawska Rada Adwokacka uznała, że po zmknięciu list przenoszenie kancelaryj adwokackich z miejscowości, położonej na terenie innych okręgów apelacyjnych, jest niedopuszczalne. Przenoszenie się adwokatów, zamieszkałych w obrębie apelacji warszawskiej, również będzie znacznie obostrzone. (w)

Niesłychane postępowanie

Z różnych stron donoszą, że podczas rewizji policyjnej w chrześcijańskich sklepach rzeźnickich znaleziono tam mięso z uboju rytualnego, a więc pochodzące od rzeźników żydowskich. Przewinienia takie pociągają za sobą kary pieniężne, a w danym razie może także nastąpić odebranie koncesji.

Jak wyjaśniają, Żydzi nie mogąc zużywać pewnych części ubitych sztuk bydła, sprzedają je taniej chrześcijańskim rzeźnikom, którzy mimo zakazu nie wahają się tak postępować. Żydzi zaś nie tracą na tym bynajmniej, gdyż chodzi im przede wszystkim o wykazanie jak największej liczby uboju, aby móc otrzymać odpowiednio większy przydział bydła na rzeź.

Przed lotem stratosferycznym „Gwiazdy Polski"



Nadeszłe w dniu 20 bm. do Zakopanego dwie gondole stratosferyczne spoczywają na specjalnym wagonie.

„Bratanica" Lenina awanturuje się w ambasadzie ZSSR

Żydówka Lidia Ulianowa podaje się za krewną Lenina

Warszawa. — Ostatnio stałą bywalczynią ambasady ZSSR w Warszawie jest p. Lidia Ulianowa, lat 35 (zam. Miedziana 4-a)), która podając się za bliską krewną Lenina żąda zwrotu kosztowności oraz pieniędzy, które jakoby w swoim czasie pożyczyła Leninowi. Następnie p. Ulianow zgłasza pretensje o pomoc materialną ze strony partii komunistycznej, gdyż znajduje się w krytycznych warunkach materialnych.

Dowiadujemy się, że poza jednobrzmiącym nazwiskiem nic nie łączy p. Lidii Ulianow z twórcą ZSSR, a jej roszczenia wynikają z jej dziwnego stanu psychicznego.

MIGAWKI ŁÓDZKIE

Na widzewskim zamku

„Kohniecznie" muszę opowiedzieć tę historię.

Działo się to w dawnych bardzo czasach. Wtedy, kiedy to jeszcze krzyżacki zakon łupił pruskie ziemie, a rzekami czasami tylko woda płynęła, normalnie zaś — krew i to nawet bez mleka.

W tych to okropnych czasach mieszkał na ziemiach naszych rycerz waleczny imieniem Uszer, który zamczysko potężne w miejscowości Widzewem zwanej posiadał. Imię jego, które w całości brzmiało: Uszer z Widzewa, herbu Kohn, sławne było w grodzie, który szeroko leżał wokół zamku. Pan był to bowiem dobrotliwy. Tak przynajmniej twierdzili członkowie plemienia Pepeesydów, i pod niebiosa sławili jego szlachetność i serce, które dla rzeszy jego podwładnych stało zawsze otworem.

Ale istniało drugie plemię. Plemię Endekojów. Dziwne plemię. Wciąż na zamek szlachetnego Uszera napadało. Nie pomogło nawet, że wielki ten mąż miał syna również wielkiego rycerza: Maksa, herbu Kohn (był to bowiem bardzo popularny herb w sferach rycerskich). Mimo tego Endekoje wciąż najeżdżali zamczysko i łupili Pepeesydów. A kiedy ci mówili, że szlachetny Uszer ma serce dla swych podwładnych otwarte, Endekoje twierdzili, że owszem. Serce ma otwarte, ale to tylko dlatego, że w sercu nie ma gotówki, którą chowa w żelaznym skarbcu. I gdy tylko to powiedzieli, zaraz znów najazd zrobili.

Rozgniewało to wreszcie szlachetnych Uszera i Maksa, herbu Kohn i kiedyś wezwali na naradę swych dostojnych dworzan z wielkim Koniuszym Oskarem, herbu Klikar i marszałkiem dworu, Adolfem z Bielszowa na czele. Przybyły także kacyki walecznego plemienia Pepeesydów.

Pierwszy zabrał głos szlachetny Uszer.

— Rycerze! — powiedział — Czarna reakcja szaleje. Nie? O podwładne wy moje, ja wam tak kocham straszliwie. A te cholery Endekoje nic, tylko napadają. Sze pytam: co robicz, co?

— Wim, wim, — odezwał się marszałek Adolf z Bielszowa. — Wim co robicz...

— Co, co? — zapytali wszyscy i w miecze uderzyli.

— Sza... — Uszer na to — Sza, on wi co powi...

— Szanowne rycerze — zaczął dostojny Adolf — Jeich trzebno zabicz, zamordowacz i paszoł wont na zbity pysk. Nie?

— Ale jak, ale jak? — zapytali wszyscy i w miecze uderzyli.

— Zara, zara. Szanowna publika wi, że jest potężny zakon krzyżacki. To my musimy tyż takiego zakona zrobicz. I to bedzie Wydzewski Zakohn. My weźmiemy do niego wszystkie Pepeesydy i to bedom nasze zakohnniki (z powodu: za Kohnem). Oni i tak dzielnie nas bronią. Nie?

— Chwała ci, dostojny Adolfie, — rzekł Uszer, — żeś taki mądry. Tylko zmień sobie szlachetnego imienia na innego, a wszystko będzie dobrze.

I zaraz postanowiono, że cały zakohn wsiądzie na „kohnie" i ruszy na Endekojów. Było to kohnsekwencją owej narady.

Tak się ta historia „skohńczyła".

JUWICZ.

Koncert pieśni polskiej

Łódź, 21. 9. — Związek Polskich Stow. Śpiewaczych i Muzycznych organizuje w dniu 25 bm. o godz. 4 po południu w wielkiej hali sportowej w parku Poniatowskiego „Wielki Koncert Pieśni Polskiej", w którym weźmie udział szereg miejscowych chórów i łódzka orkiestra symfoniczna.

Niezwykle obfity program i niskie ceny niewątpliwie ściągną tłumy miłośników pieśni.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na pomnik Moniuszki.

Obława na kłusowników

Łódź, 21. 9. — W wyniku obławy, zarządzonej na terenie okolic Łodzi, ujęto 18 kłusowników.

Dzieci utonęły w torfowiskach

Łódź, 22. 9. — We wsi Bordki, wpadła do glinianki pozostawiona bez opieki 8-letnia Kazimiera Oseda i utopiła się.

We wsi Fisowa na łąkach utonęła w torfowisku 2-letnia Teresa Ignasiak.

Robotnikom na starość pozostała torba żebracza

Robotnik po kilkudziesięciu latach w fabryce otrzymuje... 30 złotych renty starczej

Łódź, 22. 9. W przyszłym tygodniu odbędzie się zebranie organizacyjne związku emerytów-robotników, który będzie miał na celu walkę o podniesienie norm uposażenia emerytalnego na starość. Jest to zdaje się pierwsza w Polsce tego rodzaju organizacja i przesądza anormalność stosunków, jakie panują u nas w dziedzinie ustawodawstwa społecznego.

Zasadniczym żądaniem robotników jest podwyżka uposażenia emerytalnego. Jak dotąd renty inwalidzkie są na poziomie śmiesznie niskim i regułą jest, że wahają się one w granicach 30—50 zł. miesięcznie. Dla steranego pracą w fatalnych warunkach robotnika, który osiągnął 65 rok życia, jest to doprawdy jałmużna, a nie prawnie i faktycznie przysługująca mu renta.

Obecne ustawodawstwo emerytalne nie daje przysługujących robotnikowi uprawnień i nie gwarantuje mu minimum renty, zapewniającej mu znośną egzystencję.

Robotnik może się ubiegać o świadczenia emerytalne z chwilą przekroczenia 65 roku życia i nieprzerwanie był ubezpieczony przez 200 tygodni.

Procedura obliczana jest niezwykle zawiła, a przede wszystkim niska renta, gdyż kwota zasadnicza; stanowiąca podstawę obliczenia renty wynosi 15 zł miesięcznie.

Zauważyć trzeba przede wszystkim, że wiek, który uprawnia do ubiegania się o zaopatrzenie, jest stanowczo za wysoki.

Tylko znikomy procent robotników osiąga ten wiek, normalnie granicę śmiertelności należałoby wytyczyć na latach 50. W tych warunkach rzadko który robotnik korzysta z dobrodziejstwa świadczeń emerytalnych.

Toteż nakazem chwili jest przesunięcie granicy wieku, uprawniającej do korzystania z emerytury, przynajmniej do 55 roku, również trzebaby było obniżyć czasokres ubezpieczeń, a równocześnie podwyższyć stawkę emerytalną do poziomu, zapewniającego możność znośnej egzystencji.

Trzeba również uprościć zawiły system obliczania stawek emerytalnych, a przede wszystkim znieść uciążliwy system biurokratyczny, który chyba jest najbardziej dokuczliwy. Niewątpliwie zapoczątkowana akcja robotników w sprawie unormowania świadczeń starczych popchnie tę sprawę na realne tory rozwiązań po myśli interesów robotnika. **(m)**

Młodociany podpalacz

Założył się z kolegą o 5 groszy, że w zagrodzie powstanie pożar

Łódź, 22. 9. W kolonii Żytniew spłonęła zagroda Małgorzaty Nikoś. Straty oszacowano na 3.200 zł.

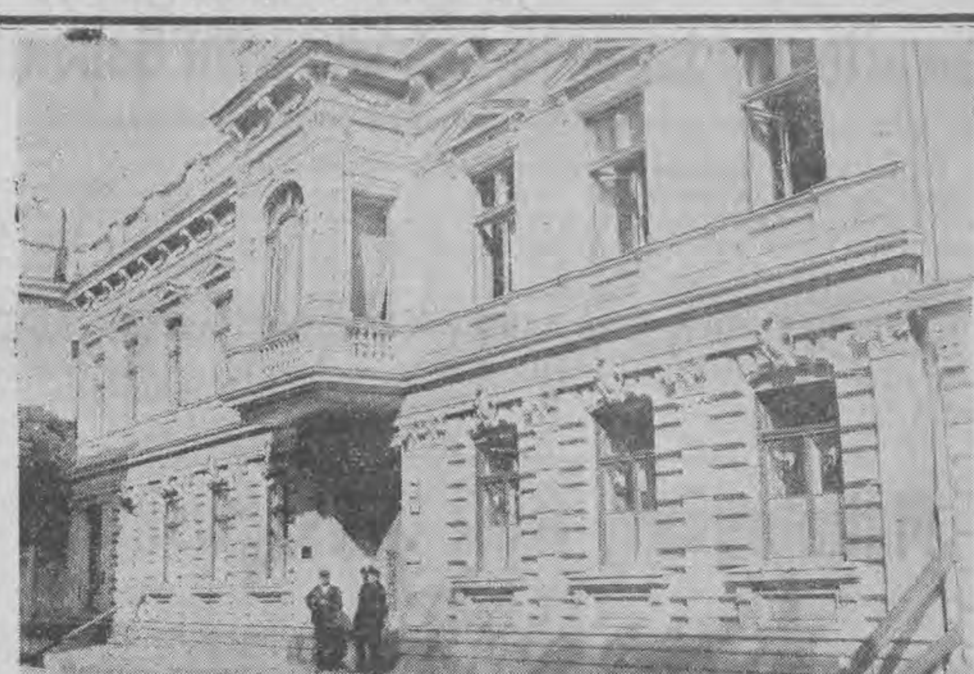
Policja ustaliła, że zagrodę podpalił 11-letni syn sąsiada Stanisław Kulig, który z rówieśnikiem Tomaszem Kalinowskim, założył się o 5 gr, iż w zagrodzie Nikosiowej powstanie pożar.

Pociąg najechał na wóz

Trzy osoby odniosły ciężkie obrażenia

Łódź, 22. 9. — Na przejeździe we wsi Kłodnica na wóz wieśniaka Andrzeja Rymczaka najechał pociąg zdążający do Łodzi.

Wóz został rozbity. Rymczak odniósł lżejsze obrażenia. Siedzące z tyłu na wozie jego żona 65-letnia Marianna i córka 22-letnia Agnieszka, odniosły bardzo ciężkie obrażenia.



Dom przy ul. Zachodniej 72, gdzie — jak wiadomo — nastąpił wybuch bomby. W domu tym mieści się lokal ZNP

Fabryki kazeiny w poznańskim i pomorskim

Czy tylko nie skończy się na zapowiedziach?

Łódź, 21. 9. — Już niejednokrotnie zajmowaliśmy się sprawą przyśpieszenia produkcji włókien sztucznej wełny, tzw. lanitalu.

Czemu przypisać, że tak ważna dla naszego włókiennictwa sprawa nie może ruszyć z miejsca i produkcja jest ciągle w powijakach? Zdaje się, że jedno można znaleźć tylko wytłumaczenie: przemysł włókienniczy nie chce przystąpić ze względów oportunistycznych do produkcji lanitalu, wyraźnie bojkotując wszelkie w tym kierunku usiłowania.

Ostatnio jednak, jak donoszą, ministerstwo wzięło w swe ręce inicjatywę i przystępuje do zorganizowania wytwórni kazeiny, z której wyrabia się lanital.

W Poznańskiem i Pomorskiem ma powstać szereg nowych kazeiniarni, które dostarczą około 2.300 ton kazeiny. Również w innych częściach kraju projektuje się uruchomienie szeregu nowych wytwórni, na co będą przeznaczone specjalne kredyty.

Fabryka lanitalu „Polana" zawarła również umowę z wielkimi mleczarniami w Grodzisku, Buku, Kościanie, Opatowie itd. Jest to pewien krok naprzód, ale niestety w porównaniu do potrzeb jest to wszystko za mało i czy nie skończy się to wszystko na zapowiedziach?

Ukaranie żydowskich przedsiębiorców

Łódź, 22. 9. Referat karny rozpatrywał sprawę kierowników, oraz przedsiębiorców, pociągniętych do odpowiedzialności karnej za wykroczenia. Skazano następujących Żydów przedsiębiorców, wzgl. firmy żydowskie:

Jakubowskiego (Kilińskiego 50), Mordkę Krepsa (pl. Wolności 7), Idę Zamber (Pomorska 36), firmę Zeimbenbur (Pomorska 163), Mojżesza Feinsylbera (Ogrodowa 9), firmę Margulis i Wolman (Południowa 60), Herszа Kolskiego (Narutowicza 43).

Delegacja komisji powszechnego nauczania bawiła w Łodzi

Łódź, 22. 9. Bawiła w Łodzi delegacja komisji powszechnego nauczania w Warszawie z przewodniczącym ks. Szkudlińskim na czele.

Delegacja zapoznała się z urządzeniami szkolnictwa powszechnego w Łodzi, oraz zwiedziła szkoły publiczne powszechne.

Zapalnik od granatu ranił ciężko dwóch chłopców

Łódź 22. 9. — Na polu wsi Krzeszew, pastuszkowie 9-letni Zygmunt i 11-letni Józef Golędziowscy, znaleźli zapalnik od granatu.

Manipulując przy nim spowodwali wybuch, który Józefowi oderwał obie dłonie, oraz pokaleczył twarz, a Zygmuntowi rozbił czaszkę.

Zaraza ziemniaczana

Łódź. 22. 9. — Na terenie okręgu łódzkiego rozpoczęło się już w pełni kopanie ziemniaków. Zaobserwowano, że występująca nagminnie choroba Wirusowa, ziemniaków, ostatnio wzmogła się wskutek niezachowywania przepisów ochronnych.

W wyniku szerzenia się zarazy ziemniaczanej, spodziewana jest zwyżka cen na ziemniaki.

Dwa lata więzienia za włamanie

Łódź, 22. 9. — Do mieszkania okręgowego sędziego śledczego Orlika (Andrzeja 32) w czasie nieobecności właściciela, przebywającego na letnisku, włamał się zawodowy złodziej 32-letni Dawid Monslejt i skradł różne rzeczy.

Gdy wychodził z mieszkania, na ulicy zatrzymał go patrol policyjny.

Sąd Grodzki skazał Monslejta na 2 lata więzienia.

Okradł opiekuna

Łódź, 22. 9. 19-letni Dawid Rosenstein skradł opiekunowi szoferowi Aronowi Bachowi 2.600 zł i zbiegł.

Sąd Okręgowy skazał Rosensteina na 8 miesięcy więzienia.

Rozpisanie wyborów do Rady Miejskiej w dniu 30 b. m.

Łódź ma być podzielona na 14 okręgów

Łódź, 22. 9. Powszechnie mówi się, że rozpisanie wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi nastąpi w dniu 30 bm. Termin wyborów zostanie ustalony zarządzeniem wojewody.

W myśl ordynacji wyborczej wybory winny się odbyć najwcześniej w 60 dni a najpóźniej w 78 dni po rozpisaniu. W tych granicach może nastąpić wyznaczenie dnia głosowania.

Mówi się ciągle, że jednak wybory odbędą się w dniu 18 grudnia rb. Jak słychać, Łódź będzie podzielona na 14 okręgów.

Sprawa spisu wyborców będzie znacznie ułatwiona, gdyż będą tylko poprawione listy głosujących do Sejmu, a mianowicie zostaną wciągnięci na listę ci, którzy ukończyli 24 rok życia.

Wrzesień

23

Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: † S. dz., Tekla
Sobota: † S. dz., N. M. P. od wyk. n.
Kalendarz słowiański
Piątek: Bogusława
Sobota: Chomir
Słońca: wschód 5.38
zachód 17.50
Długość dnia 12 g. 12 min.
Księżyca: wschód 5.07, zachód 17.15
Faza: Nów

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Pastorowa, Łagiewnicka 96. Kahane (Żyd), Limanowskiego 80. Koprowski, Nowomiejska 15 Rozenblum (Żyd), Śródmiejska 21. Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Zakrzewski, Kątna 54. Siniecka, Rzgowska 51. Trawkowska, Brzezińska 56.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY

Teatr Polski — Cegielniana 37 — „W perfumerii".
Teatr Popularny — „Aszantka".

KINA

Capitol — „Kobiety nad przepaścią".
Corso — „Córka Szanghaju".
Ikar — „Huragan".
Metro — „Zawiniłam"
Oświatowe-Słońce — „Znachor".
Palace — „Pobożne kłamstwo".
Przedwiośnie — „Narodziny gwiazdy"
Rialto — „Zdrajca".
Stylowy — „Meksykańskie noce".

KOMUNIKATY

STRONNICTWO NARODOWE
urządza
w niedzielę, dnia 25 bm. o godzinie 10
w sali przy ul. 11 Listopada 21
WIELKIE ZEBRANIE PUBLICZNE
z referatami na temat:
„WYBORY
CZY SPRAWA ŻYDOWSKA"
Przemawiać będą: prezes zarządu okręgowego S. N. adw. Franciszek Szwajdler, red. Jędrzej Giertych i red. Ryszard Szczęsny.
Wstęp dla wszystkich Polaków.

Program obchodu XV Tygodnia L. O P. P. w m. Łodzi.

Sobota, dn. 24 bm., godz. 17.50—18: Przemówienie z Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia prezesa zarządu Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOPP. Godz. 18: Dekoracja miasta flagami LOPP. oraz dekoracja witryn sklepowych. Godzina 19—20: Capstrzyk. Godz. 20—21: Defilada propagandowa pojazdów mechanicznych i dorożek.

Niedziela, dn. 25 bm., godz. 8—13: Sprzedaż znaczków na ulicach miasta przez lotne posterunki kwestarzy oraz sprzedaż materiałów propagandowych i znaczków przy stolikach i w lokalach publicznych. Godz. 8.30—9: Zbiórka gości i zaprzyjaźnionych organizacyj ze sztandarami, reprezentacyj kół LOPP. oraz pojazdów mechanicznych biorących udział w konkursie dekoracji przed Katedrą. Godz. 9—10: Uroczyste nabożeństwo w Katedrze oraz świątyniach innych wyznań. Poświęcenie sztandaru. Godz. 10—11: Okolicznościowe przemówienie przed Katedrą. Wbijanie gwoździ. Przekazanie sztandaru służbowej drużynie odkażającej. Wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. Dekoracja odznaką honorową działaczy LOPP. Godz. 11—12: Pochód propagandowy służb opl., modelarzy, kół LOPP i zaprzyjaźnionych organizacyj do placu Wolności. Godz. 12—13: Konkurs udekorowanych pojazdów. Konkurs baloników. Koncerty orkiestr w parkach i na placach publicznych. Godz. 16 do 18: Zawody marszowe drużyn w maskach przeciwgazowych (start z dziedzińca gimn. im. Marsz. J. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 46, meta w Parku im. Ks Józefa Poniatowskiego). — Godz. 20—23: Spektakl artystyczny łącznie z widowiskiem kinowym dla członków LOPP i gości (szczegóły w specjalnych programach).

Poniedziałek26, wtorek 27, środa 28, czwartek 29, piątek 30 bm., godz. 8—14: Odczyty propagandowe i wyświetlanie filmów w szkołach. Godz. 19.30—22: Spektakl artystyczny łącznie z widowiskiem kinowym dla członków LOPP i gości (szczegóły w specjalnych programach). — Pokazy obrony przeciwgazowej na ulicach miasta.

Sobota, dn. 1 października, godz. 8—14: Odczyty propagandowe i wyświetlanie filmów w szkołach. Godz. 19—20: Pokaz obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej z udziałem: a) drużyn odkażających LOPP, b) drużyn rat. san. P. C. K., c) plutonów Straży Pożarnej. (Plac Boernera). Godz. 19.30—22: Spektakl artystyczny łącznie z widowiskiem kinowym dla członków LOPP i gości (szczegóły w specjalnych programach).

Niedziela, 2 października, godz. 16—18: Wielka impreza lotnicza na placu ćwiczeń „Mania—Zdrowie". (Dojazd tramwajami: 15 oraz 3 i 14). Szczegóły w specjalnych programach. W ramach imprezy lotniczej, konkurs baloników pn. „Mały Gordon Bennet" dla ogółu publiczności o nagrody pieniężne.

Zarząd Łódzkiego Obwodu Miejkiego L. O. P. P.

Rejestracja mężczyzn rocznika 1920 i 1921

Dnia 23 bm. winni się zgłosić do rejestracji mężczyźni wspomnianych roczników, zamieszkali na terenie V komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: G, H, Ch oraz z terenu XIII komisariatu P. P. o nazwiskach na litery I, J, K, L. Ł.

Każdy zgłaszający się do rejestracji winien posiadać: dowód osobisty, względnie wyciąg z rejestru mieszkańców wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość oraz dowód zameldowania w Łodzi.

Strajk 500 robotników w Widzewskiej Manufakturze

Należy liczyć się z rozszerzeniem strajku na całe zakłady

Łódź, 22. 9. — W zakładach Widzewskiej Manufaktury powstał nowy zatarg, tym razem na oddziale przędzalni egipskiej.

Robotnicy przychodzą w normalnym czasie do pracy, jednak nie podejmują roboty pozostając przez 8 godzin przy maszynach, po czym udają się do domu. Łącznie strajkuje 500 robotników.

Bezpośrednie rokowania z firmą nie dały wyniku. Likwidacją sporu zajął się inspektor pracy.

Należy liczyć się z rozszerzeniem się strajku na całe zakłady.



Teatr Polski w Łodzi wystawia wspaniałą komedię pt. „W perfumerii". Z lewej pp. W. Malinowski i T. Kondrat.

Pożar przy ulicy Andrzeja

Ogień strawił częściowo dach i poddasze

Łódź, 22. 9. — W trzypiętrowym domu mieszkalnym, Stefana Stachury przy ul. Andrzeja 47 wczoraj o godzinie 5,30 rano wybuchł pożar.

Z nieustalonych bliżej przyczyn zapaliło się opakowanie ochronnego zbiornika wodociągowego, a następnie poddasze i dach.

Na ratunek przybyły dwa plutony straży pożarnej, które po półtoragodzinnej pracy ogień umiejscowiły. Zniszczony został częściowo dach oraz poddasze.

Straty na razie nie zostały dokładnie obliczone.

Żydowska firma prowadziła pracę w niedzielę i święta

Referat karny skazał pięciu wspólników na grzywny od 500 do 1000 zł

Łódź, 22. 9. — W lipcu rb. policja po dłuższych obserwacjach ustaliła, że w składzie i sortowni firmy Heber (Nowomiejska 20) w niedzielę i święta prowadzona jest normalna praca.

Na miejsce zjechał większy oddział policji, otoczył dom i dopiero po gruntownym przetrząśnięciu domu ustalono, że wspólnicy urządzili się w ten sposób, iż mieli specjalnie ukryte wejścia do piwnicy oraz dwóch oficyn i w razie interwencji policji zamaskowanymi wyjściami wypuszczali robotników.

Otoczenie domu i zabezpieczenie wszystkich wyjść zdemaskowało Żydów.

Wczoraj pięciu wspólników stanęło przed referatem karnym. Skazani zostali: Szaja Magnuszewski i Hersz Joskowicz po tysiąc złotych grzywny każdy, Jakób Landau, Lajzer i Szaja Hederowie — po 500 zł grzywny.

Dodatkowe egzaminy

Łódź. 22. 9. — Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej w Łodzi (Prezydenta Narutowicza 77) informuje: że w Państwowym Żeńskim Gimnazjum Introligatorskim i w Państwowym Żeńskim Gimnazjum Tkackim odbędzie się jeszcze dodatkowo egzamin wstępny w dniach 26 i 27 bm, na parę wolnych miejsc.

Memoriał Związku Kelnerów

Łódź, 22. 9. Związek Kelnerów wystąpił do inspektora pracy z memoriałem, w którym proponuje zatrudnić kelnerów przez 4 dni, po 12 godzin w tygodniu, czyli ustawowo 48 godzin tygodniowo, a pozostałe godziny przekazać na zatrudnienie bezrobotnych.

Ochotnicy łódzcy w Wilnie

Łódź, 22. 9. Jak już donosiliśmy około pięciuset osób wzięło udział z Łodzi w wileńskim zjeździe byłych ochotników armii polskiej. Grupa łódzka była najliczniejsza po Warszawie i entuzjastycznie przyjmowana przez Wilnian. Na całej trasie defilady witano Łodzian serdecznymi okrzykami i oklaskami.

W trakcie uroczystości dekorowano wybitniejszych członków zaszczytnymi odznaczeniami. Dekorowany został także kurator Związku Ochotników Armii Polskiej w Łodzi Stefan Pawlak, właściciel placu targowego Chrześcijańskiej Hali Targowej.



Dekoracja w Wilnie p. Pawlaka (w mundurze)

Zlikwidowanie sporu w firmie braci Bukiet

Łódź, 22. 9. — W firmie Braci Bukiet (6 sierpnia 58) zlikwidowano spór o odszkodowanie za spalone podczas pożaru ubrania robotnicze.

Firma wypłaciła robotnikom po 15 zł odszkodowania, a zaliczki, które potrącono, zdecydowano się zwrócić.

Blacharze zapowiadają strajk

Łódź, 22. 9. Konferencja wyznaczona na dzień wczorajszy dla zawarcia umowy zbiorowej z blacharzami, nie doszła do skutku z powodu nie przybycia przedstawicieli cechu.

Pracownicy zapowiedzieli podjęcie strajku.

jednogodzinny strajk protestacyjny w zakładach Ejtingona

Łódź, 22. 9. — W zakładach Ejtingona doszło także do kilkugodzinnego strajku protestacyjnego.

Wobec przyrzeczenia firmy i inspektoratu pracy, że spór o płacę i normy obsługi maszyn w dniach najbliższych zostanie rozstrzygnięty, robotnicy podjęli czasowo pracę.

KRONIKA MIEJSCOWA

Powrót z urlopu

Objął urzędowanie po urlopie naczelnik wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejsiego, Taduesz Wisławski.

„Tanie kramy chrześcijańskie"

Po otwarciu przed niedawnym czasem sklepu p. t. „Tanie kramy chrześcijańskie" przy ul. Łagiewnickiej 23, który — trzeba dodać — bardzo dobrze prosperuje, wydział akcji gospodarczej Stronnictwa Narodowego postanowił otworzyć drugi sklep tego typu przy ul. Zgierskiej 79.

W mającym być otwartym sklepie potrzebne są następujące branże: bielizna, manufaktura bawełniana i wełniana, obuwie i skóry, czapki i kapelusze, galanteria, materiały piśmienne, swetry, trykoty i odzież zawodowa.

Koszt wydzierżawienia jednego stoiska na okres trzech miesięcy wynosi 20 zł miesięcznie, po upływie tego terminu 25 złotych miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje wydział akcji gospodarczej S. N. (Piotrkowska 86).

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze po wakacjach

Po letniej przerwie w piątek, dnia 23 września rb. nastąpi wznowienie zebrań w świetlicy. P. inż. A. Nalepiński opowie o kamieniołomach bazaltu w Janowej Dolinie.

Świetlica czynna od godz. 19.30, początek pogadanki punktualnie o godzinie 20. Wstęp wolny, goście mile widziani.

W niedzielę, dnia 25 września odbędzie się wycieczka na trasie: Pływia — wieś Mszadla (owalnica, jeden z najstarszych typów wsi w Polsce) — jezioro Okręt — Domaniewice (krajobraz moreny czołowej).

Dojazd pociągiem do Pływi, trasa piesza około 25 km, powrót z Domaniewic pociągiem.

Koszt przejazdu dla członków P. T. K. zł 5—., dla gości zł 5.20.

Sekretariat Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) przyjmuje zapisy i udziela bliższych informacyj w piątek, dnia 23 bm. w godz. od 19—20.

KRONIKA DNIA

W mieszkaniu własnym przy ul. Cegielnianej 59 usiłowała pozbawić się życia przez otrucie kwasem solnym 22-letnia Zofia Duda. Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala w stanie ciężkim. Powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

W wydziale opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 pozostawiono dziecko płci męskiej w 1 roku życia. Dziecko umieszczono w żłóbku.

Lajb Skrobek (Krzyżowa 18), Szmul Ryczywół (Łagiewnicka 4) i Mordka Parzęczewski (Franciszkańska 57) zatrzymani zostali przez policję na kradzieży portfelu z sumą 120 zł i zegarka.

Juchuda Waserman (Masarska 14) zatrzymany został na ul. Piotrkowskiej 39 w chwili, gdy przechodzącemu Erwinowi Pufalowi skradł z kieszeni wieczne pióro wartości 50 zł.

Z mieszkania Julianny Rzeźnik (Koszykowa 13) nieznani sprawcy skradli rzeczy wartości 300 zł.

Z jatki rzeźnika Szmula Rogena przy ul. Żydowskiej skradziono kilkanaście skór bydlęcych wartości 750 zł.

W czasie pracy na ul. Poznańskiej 54 uderzony odpadkiem żelaza robotnik Adam Rybicki, doznał złamania nogi i przewieziony został do szpitala.

Na ul. Kraszewskiego napadnięty został przez nieznanych sprawców i pokłuty nożem 25-letni Stanisław Wójcik z ul. Jasnej 6. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

W fabryce Scheiblera i Grohmana w czasie pracy doznał zmiażdżenia prawej dłoni 26-letni Władysław Szerpiński (Tuszyńska 70). Rannego odwieziono do szpitala.

W fabryce Millera w Rudzie Pabianickiej tryby maszyny zmiażdżyły prawą rękę robotnikowi 30-letniemu Pawłowi Blige z ul. Lesznej 8. Rannego po opatrzeniu pogotowie odwiozło do szpitala ubezpieczalni.

KRONIKA SPORTOWA

PIŁKA NOŻNA

W niedzielę, 2 października odbędą się dwa spotkania międzymiastowe szczypiorniaka męskiego i żeńskiego reprezentacji Łodzi i Warszawy.

W niedzielę, 25 bm. drużyny szczypiorniaka żeńskiego i męskiego wyjadą do Łasku, gdzie rozegrają zawody propagandowe, na podstawie których zostaną ustalone ostateczne reprezentacje na Warszawę.

PIŁKA NOŻNA

Podokręg kaliski zwrócił się do ŁOZPN z propozycją rozegrania meczu piłkarskiego Kalisz—Łódź. Zarząd ŁOZPN zgodził się na tę propozycję i wyznaczył termin na dzień 23 października w Kaliszu.

Mistrzostwa klasy B oraz juniorów ŁOZPN rozpoczynają się 2. 10. Drużyn juniorów w okręgu łódzkim jest 30, z tego 18 w Łodzi

KOLARSTWO

Łódzki Sokół zorganizował ostatnio nową sekcję kolarską, którą prowadzi p. Sperling.

Łódzki O. Z. P. N. organizuje na mecz piłkarski Polska—Jugosławia pociąg popularny. Mimo silnej reklamy zgłaszających się uczestników jest niewielu. Powodem tego zły rozkład jazdy, a mianowicie odjazd pociągu z Warszawy o godz. 19.50, przyjazd do Łodzi o 23.50, czyli pełne cztery godziny dla przebycia 140 km.

Samobójstwo nieznanej kobiety w Warszawie

Przy rozszarpanych przez pociąg zwłokach znaleziono fotografię z napisem „Marta" oraz podpisem: „Hanna nr 1920"

Warszawa. (Tel. wł.). Władze stołeczne prowadzą dochodzenie w celu ustalenia tożsamości nieznanej kobiety w wieku od 18 do 20 lat, która w dniu 1 września rb. rzuciła się pod pociąg w rejonie 23 komisariatu P. P. i została zabita.

Denatka była średniego wzrostu, szczupłą, ciemno-blondynką. Ubrana była w granatową sukienkę, różową koszulę, ażurowe rękawiczki i miała siatkę na włosach. W torebce samobójczyni, która jest wyznania rzymsko-katolickiego, znaleziono fotografię z podpisem „Hanna" ur. 1920 r. i napisem „Marta" oraz wyrazami, trudnymi do odczytania.

Istnieje przypuszczenie, że zmarła nazywa się Stanisława Stalińska, nie można tego jednak z całą pewnością stwierdzić, ani też ustalić jej miejsca zamieszkania.

Denatka chodziła w pobliżu toru i opowiadała przygodnym świadkom zajścia, że czeka na przyjaciółkę, z którą ma wyjechać do Sochaczewa. (R-r)

ZE ŚWIATA

Policja szwajcarska aresztowała Niemca, Fritza Engela w Lugano, który trudnił się szpiegostwem. Engel usiłował schronić się w konsulacie niemieckim, został tam jednak aresztowany, ponieważ konsulaty nie posiadają prawa eksterytorialności.

*

Kilka firm wiedeńskich, które zajmowały czołowe miejsca pośród magazynów mód, przeniosło swoje siedziby do Londynu. Władze angielskie wydały jednak zezwolenie na osiedlenie się w Londynie tylko tym firmom, które mogły się wykazać, że pracują poważnie na eksport.

*

We wszystkich francuskich muzeach oraz zbiorach sztuki poczyniono przygotowania zabezpieczające przed skutkami ataków lotniczych oraz pocisków artyleryjskich. W paryskim Louvre w ciągu pięciu minut można zupełnie zabezpieczyć wszystkie zbiory.

*

Zarząd radia włoskiego zaprzestał audycyj z płyt gramofonowych, nagrywanych przy współudziale artystów narodowości żydowskiej.

*

W Tallinnie zakończono budowę nowego zamku dla prezydenta państwa, w którym obok sal przeznaczonych dla audiencyj ceremonialnych, odbywać się będą posiedzenia Rady Ministrów.

*

W Belgii w pobliżu Mons nastąpił wybuch w kopalni, wskutek czego obsunęły się wielkie zwały węgla. 5 górników jest zasypanych w szybie.

*

W różnych okolicach Turcji spadły deszcze ulewne i wyrządziły wielkie szkody materialne, szczególnie w Jozgadzie, Izmicie i Konstantynopolu. W powodzi utonęło 7 osób.

*

Na odcinku kolejowym Charków — Połtawa wskutek złego nastawienia zwrotnicy, pociąg pośpieszny zderzył się z osobowym. Ilość zabitych i rannych jest bardzo wielka.

Zdefraudował 900.000 złotych

Warszawa. (Tel. wł.). Zakończono dochodzenia w sprawie defraudacji, dokonanej przez Mariana Smokowskiego, kierownika firmy Kissa (Towarzystwo Importu Surowców S. A.). Na czele firmy stali: Kowalewski, Grzymałowski i Godlewski. Dwaj ostatni mieli prawo podpisywania czeków. Smokowski wypełniwszy 2 czeki na 5.000 i 15.000 zł oraz otrzymawszy podpisy przełożonych dopisał na czekach odpowiednie słowa oraz zainkasował w banku 220 tys. zł. 200 tys. zatrzymał, a 20 tysięcy wpłacił do kasy firmy. Smokowski nie przyznał się do winy. Przeprowadzono rewizję, w wyniku której znaleziono 2 worki bankowe po bilonie oraz klucze.

Jak ustalono, poza tym Smokowski w podobny sposób zdefraudował ponadto 700 tys. zł. Osadzono go w areszcie. (w)

Zebranie narodowe w stolicy

Warszawa, 22. 9. Staraniem Zarządu Stołecznego Str. Nar. odbyło się w lokalu S. N. przy ul. Złotej 30 m. 37 w ubiegły poniedziałek w godzinach wieczornych zebranie narodowej inteligencji. Zebranie było poświęcone sprawie Czechosłowacji i sytuacji Polski po rozwiązaniu Sejmu i Senatu przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na sali obecnych było około 100 osób. Przewodniczył p. Górecki. Przemówienie poświęcone stanowisku Polski wobec rozgrywających się wypadków w Czechosłowacji i na Zachodzie Europy — oraz stanowisku Str. Nar. wobec wyborów do Sejmu i Senatu — wygłosił red. Stanisław Czapiewski z Poznania. Długie, logicznie zbudowane i rzeczowe przemówienie zebrani nagrodzili burzą oklasków. Sprawy związane z propagandą przedwyborczą do samorządu stolicy omówił p. Barański. Na tym wyczerpano porządek dzienny zebrania. (r)

Listy do redakcji

PAT i żydowskie kina

Od grupy Czytelników z Warszawy otrzymaliśmy następujący list:

„Polska Agencja Telegraficzna wydzierżawiła już do wyświetlania w żydowskich kinach w kilku miastach film o życiu i czynach świętego Andrzeja Boboli, jaki będzie przez P. A. T. w najbliższym czasie wyprodukowany.

„Wszyscy pamiętamy wielkie manifestacje religijne, jakie się odbywały w wielu miastach Polski, gdy przewożone były relikwie świętego Andrzeja Boboli. Jak to będzie teraz wyglądać, gdy życie i czyny św. Andrzeja Boboli religijni katolicy zmuszeni będą oglądać w żydowskich kinach?

„W dzisiejszych czasach i przy obecnych prądach oddanie przez P. A. T. takiego filmu do wyświetlania w żydowskich kinach stanowi zlekceważenie pamięci św. Andrzeja Boboli i jest policzkiem wymierzonym całemu katolickiemu społeczeństwu.

„O tym widocznie P. A. T. zapomniał i to należy mu szybko przypomnieć.

Grupa katolików."

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 22. 9. 1938 r. Żyto 13.50—14; pszenica 18.75—19.25; jęczmień I st. 14.50—14.75, II st. 14—14.25; owies 14.25—14.75; otręby żytnie 10.50—11; otręby pszenne m. 11—11.50, śr. 11.50 do 12, gr. 12.25—12.75; mąka żytnia 65% 22.50 do 24.50; mąka pszenna 65% 30.50—33.

Katowice, 22. 9. 1938 r. Żyto 15.50—15.75; pszenica cz. 21.50—22, jedn. 21.25—21.75, zb. 20.75 do 21.25; jęczmień przem. 17—17.50, past. 15.75 do 16.25; owies jedn. 17—17.50, zb. 16.25—16.75; otręby żytnie 9.25—9.75; otręby pszenne gr. 11.75 do 12.25, śr. 10.25—10.75, m. 9.50—10; mąka żytnia 65% 26—26.50; mąka pszenna 65% 33.50 do 35.50.

Łódź, 22. 9. 1938 r. Żyto 15—15.25; pszenica jedn. 21—21.50, zb. 20.75—21; jęczmień przem. 14.50—15; owies jedn. 16.50—17, zb. 16—16.50; otręby żytnie 8.50—8.75; otręby pszenne śr. 10 do 10.25, gr. 10.25—10.50; mąka żytnia 65% 25.50 do 26.50; mąka pszenna 65% 36—37.

Lwów, 22. 9. 1938 r. Żyto I st. 14.75—15; II st. 14—14.25; pszenica cz. 20—20.25, zb. 18.75 do 19; jęczmień przem. 15.75—16.25, past. 13.50 do 13.75; owies I st. 16—16.25, II st. 14.75—15; otręby żytnie 7.75—8; otręby pszenne gr. 9—9.25, śr. 8—8.25, m. 9.25—10; mąka żytnia 65% 27 do 27.50; mąka pszenna 65% 36.50—37.50.

Warszawa, 22. 9. 1938 r. Żyto 14—14.50; pszenica cz. 22.25—22.75, jedn. 21—21.50, zb. 20.50 do 21; jęczmień I st. 15.25—15.75, II st. 15—15.25; owies I st. 15—15.50, II st. 14.75—15; otręby żytnie 8.75—9.25; otręby pszenne gr. 11.50—12, śr. 10.75—11.25, m. 10.75—11.25; mąka żytnia 65% 24—24.75; mąka pszenna 65% 34—35.50.

Programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 24 września.

6,15 aud. por.; **11,00** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"; **11,25** współcześni pianiści — płyty; **11,57** sygnał czasu; **12,03** audycja południowa (z okazji święta K. P. W. w Radomiu); **15,15** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Twoi koledzy z całej Polski"; **15,45** wiad. gospodarcze; **16,00** koncert rozrywkowy ork. Rozgłośni Poznańskiej Raabego; **16,45** groteskowe obyczaje — felieton; **17,00** muzyka taneczna zespołu P. Rynasa; **18,10** dawna muzka w wyk. G. Konatkowskiej (fortep.), Al. Berka obój) i Wł. Raczkowskiego (akomp.); 18,45 fragement z „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza; **19,00** pięć pieśni op. 51 Joach Raffa do słów Geibla w wyk Tatiany Nolier-Mazurkiewiczowej (I wykonanie); **19,20** pog. aktualna; **19,30** koncert rozrywkowy Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego oraz chóru P. R.: **20,00** audycja dla Polaków za granica: 1. audycja dla dzieci: „Patrz Kościuszko, na nas z nieba". 2. Polacy w Westfalii; **20,45** dziennik **20,55** pog. aktualna; **21,00** „Sprzęt okopowych" — pog. z działu „Organizacji gospodarstw"; **21,10** dalszy ciąg koncertu rozrywkowego Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego; **21,50** sport; **22,00** godzina niespodzianek — z Poznania; **23,00** ostatnie wiadomości

KRAJOWE

Toruń — **8,10** fragmenty z oper — płyty; **11,25** z utworów Delibesa — płyty; **13,00** dla każdego coś — płyty; **17,00** recital wiolončz. T. Kowalskiego; **17,25** muzyka taneczna — płyty; **17,50** sport.

Katowice — **5,15** audycja poranna — płyty; **6,20 i 11,25** płyty z W-wy; **14,00** muzyka z Krakowa; **15,10** giełda; **17,00** koncert życzeń; **17,50** sport; **21,00** pog. aktualna.

Kraków — **8,10** muzyka lekka — płyty; **11,25** — płyty z W-wy; **14,00** muzyka obiadowa — płyty; **15,10** wiad. gospodarcze: **17,00** pog. aktualna; **17,10** koncert ork. dętej Pocztowego P. W.; **21,00** chwilka społeczna.

Łódź — **6,20 i 11,25** płyty z W-wy; **13,45** orkiestry symfoniczne — płyty; **14,15** giełda; **14,20—15,15** muzyka obiadowa — płyty; **17,00** nowe nagrania rozrywkowe — płyty; **17,30** sport; **17,35** „Wykorzystana okazja" — felieton; **17,50** o wszystkim; **21,00** „Pozory mylą" — czyli „O istotnej wartości człowieka" — felieton.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,05 Ryga — „Walkiria" op. Wagnera — z płyt; **15,20 Praga** — Muz. lekka (dalszy ciąg o ogdz. 16.05). **16,00 Königsw.** — Muz. popołudniowa. **Kolonia** — Wiązanka melodyj (ork. i sol.) **Lipsk** — Koncert popularny (ork., chór i sol.) **Sztutgart i Wiedeń** — Melodie operetkowe. **17,15 Rzym** — Muz. z Wystawy Radiowej. **17,25 Budapeszt** — Koncert ork. **18,00 Sztokholm** — Muz. z płyt. **18,15 Königsw.** — Koncert kameralny (ork. i sol. — obój, waltornia i fagot). **18,20 Praga** — Muz. lekka. **19,00 Budapeszt** — Muz. cygańska i koncert solistów. **Lipsk** — Tańce i pieśni w wykonaniu sol. **20,00 Bruksela fr.** — Koncert z okazji święta Wallońskiego. **Droitwich** — Koncert symf. z Quenns-Hall (utwory Rachmaninowa). **20,10 Wiedeń** — Wesoły wieczór. **Hamburg** — „Książe Thule" opt. Kattniga. **Königsw.** — „Wesoła wdówka" opt. Lehara. **20,15 Sztokholm** — Koncert z Niemiec z udz. Zarah Leander i in. **Budapeszt** — Tr. koncertu z Niemiec. **20,30 W. Eiffla** — Tr. z Opery. **20,35 Bratysława** — „Korsarz" opt. Vojaczka. **20,45 Sottens** — Utwory Brahmsa. **21,00 Mediolan** — „Arlezjanka" op. Francesco Cilea. **Rzym** — Komedia muzyczna, następnie wesoła muz. z Wystawy Radiowej. **21,15 Luksemburg** — Koncert symf. (muz. dawna i współczesna). **22,00 Londyn Reg.** — Koncert solistów. **22,05 R. Paris** — Muz. symfoniczna. **22,30 Wiedeń** — Koncert rozrywkowy **Königsw.** — Preludia i fugi J. S. Bacha. **23,00 Berlin** — Muz. lekka i taneczna (od godz. 2.00 z Wrocławia). **Königsw.** — Nowa muz. rozrywkowa. **Monachium, Hamburg, Frankfurt** — Muz. taneczna. **Lipsk i Sztutgart** — Z Berlina. **24,00 Sztutgart, Frankfurt i Königsw.** — Koncert nocny z płyt (od godz. 2.00 z Wrocławia). **R. Paris** — Muz. taneczna. **Wrocław, Hamburg,** Wiedeń itd. — Muz. rozrywkowa (ork. i sol.) **Lipsk** — Z Berlina, następnie z Wrocławia. **Kolonia** — Muz. lekka (od godz. 1,00 z Wrocławia).

Humor zagraniczny



— Czy widzisz, synku, tam te dwa domy? Człowiek pijany widziałby tam cztery domy...
— Tatusiu, ale ja widzę tylko jeden.

(„Humorist").

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30. a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płażak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

10 LAT w sowieckiej katordze

5)

Oskarżonym z tej grupy pokazywane są cele, w których śmierć poprzedzana jest strasznymi torturami. W lochach moskiewskiego GPU na Łubiance pokazuje im się fotografie tortur, oraz opowiada szczegółowo o męczarniach, którym zostaną poddani, jeżeli się nie „przyznają". Czasem mają oni nawet możność obserwowania torturowanego. Wszystko to jest pokazywane bez obawy, ponieważ ten, który to widzi, żywcem z lochów GPU nie wyjdzie. Sprawa jest postawiona tak jasno, że śmierć od kuli wydaje się wybawieniem. Oskarżeni tej grupy „przyznają się do winy" i mówią podczas rozprawy to, co im każą. Jest to straszna i potworna tajemnica GPU, o której rozmyślają również miliony ludzi w Rosji.

Oddział, w którym przebywali skazani na śmierć nie był nigdy próżny. Zawsze przebywało tam dwadzieścia i więcej osób.

O północy żołnierze GPU wyprowadzali skazańców na miejsce stracenia, stawiali „pod stienku" i odbywała się egzekucja. Każdej nocy więźniowie ze wszystkich pięter nastawiali uszu, czy nie dosłyszą łoskotu otwieranych drzwi i twardych kroków żołnierskich. Nie rzadko rozlegały się wśród nocy rozpaczliwe, obłąkańcze okrzyki, prośby i błagania o litość, które tłumiły potworne przekleństwa rozpasanych żołdaków. Czasem uszu moich dolatywały odgłosy rozpaczliwej walki o życie, dzikie szamotanie się i głuche uderzenia kolbami karabinów. Po tym łoskot zatrzaskanych drzwi, zgrzytały klucze w zamkach i głucha, cmentarna cisza spowijała gmach więzienia.

Pewnej nocy wykonano naraz 52 wyroki śmierci! Między skazanymi na śmierć znajdowało się także sześć *kobiet. Dwie z nich niosły na rękach* małe dzieci... Rano spytałam dozorcy o los dzieci, które matki skazane na śmierć zabrały ze sobą. Dozorca nie odpowiedział mi nic, lecz gest, jaki uczynił ręką, wymowniejszym był jeszcze od słów.

ROZDZIAŁ VII.

W oczekiwaniu śmierci

GPU stara się zawsze jaknajbardziej zgnębić więźniów, nie tylko fizycznie, ale i moralnie. W tym celu stosuje najrozmaitsze, przemyślne środki. Oto wymowny epizod — jeden z wielu — bardzo charakterystyczny dla Rosji sowieckiej i jej więzień.

Pewnego ciemnego wieczora w sierpniu 1927 roku zaprowadzano mnie, oraz dwie inne „polityczne" do kancelarii więziennej, gdzie było już zgromadzonych około czterdziestu mężczyzn — samych politycznych przestępców. Przed drzwiami kancelarii czekał na nas oddział żołnierzy GPU z karabinami. Wszystko było przygotowane, aby nas rozstrzelać. Jeden z dozorców, najbardziej dla mnie życzliwy, ucałował ze czcią moją rękę i wyrzekł cicho kilka słów pożegnania. Oczywiście uczynił to tak, by nie być zauważonym przez gepistów.

Upłynęła godzina przykrego oczekiwania, po tym druga. Widząc, że żołnierze zwlekają z wykonaniem wyroku, spytałam dla pewności naczelnika więzienia, czy rzeczywiście będziemy rozstrzelani. Nie odpowiedział mi nic, tylko w milczeniu przytaknął głową. Wszyscy byliśmy w mocnym przeświadczeniu, że czeka nas wkrótce śmierć.

O samej północy przeprowadzono nas przez miasto do siedziby GPU. Skuci parami, postępowaliśmy przez puste o tej porze ulice Irkucka, pod strażą silnego oddziału żandarmów.

Nadmierne wrażenia, doznane podczas ostatniego wieczoru, wyczerpały zupełnie mój umysł. Szłam apatycznie ulegając nader niemiłemu uczuciu. Ogarnęła mnie czarna rozpacz i melancholia. Byłam, jak strudzony wędrowiec, który nie wie dokąd się udać i nie widzi przed sobą przytułku; albo raczej widzi tylko jeden — śmierć.

Po dwugodzinnym marszu stanęliśmy przed wysokim, oświetlonym budynkiem. Była to siedziba irkuckiego GPU. Tam nas rozkuto i rozdzielono. Każdy ze skazańców zamknięty został w pojedyńczej celi. Wokoło panowała śmiertelna cisza. Więźniowie, każdy na swój sposób, żegnali się z życiem i z rezygnacją przygotowywali się na śmierć. Tak przeszła noc i blady świt zaróżowił mdłym blaskiem moją maleńką celę, rozświetlając brudne i obdarte z tynku ściany.

Rankiem zjawił się żołnierz i wstawił mi do celi śniadanie — donicę zupy i chleb. Egzekucję odłożono widocznie na następną noc.

Z bijącym sercem i w targającym nerwy naprężeniu oczekiwałam tego, co wkrótce miało nastąpić. Nadstawiam uszu, czy nie dosłyszę twardych kroków żołnierskich, którzy mnie poprowadzą na śmierć. Ale nie! Martwa cisza panowała dalej. Tak przeszła jedna noc i druga. Następnie cały, długi tydzień.

Wreszcie dziewiątego dnia otwarły się drzwi mojej celi i żołnierze bez jakichkolwiek wyjaśnień poprowadzili mnie wraz z siedemnastu towarzyszami niedoli z powrotem przez miasto do więzienia. W kilka dni później powróciła reszta więźniów zabranych krytycznej nocy, których już nikt nie spodziewał się oglądać w przekonaniu, że zostali rozstrzelani! Dwóch z nich postradało zmysły, a czterech zupełnie posiwiało. Nie wytrzymali strasznego oczekiwania śmierci, która tym razem jeszcze ich oszczędziła...



Dopiero w więzieniu dowiedziałam się od mego zaufanego dozorcy, jaka była przyczyna tej potwornej komedii.

Oto do Irkucka przybyła w tym czasie delegacja niemieckich robotników, zwiedzających Rosję sowiecką. GPU ukartowało więc mistrzowski plan. Mianowicie zezwolono Niemcom, którzy pragnęli zobaczyć więźniów, na zwiedzenie głównego wiezienia. Urządzono to jednak w ten sposób, by żaden ze zwiedzających nie domyślił się smutnej prawdy. Ukryto wszystkich przestępców politycznych. Część ich została zamknięta w podziemiach więzienia, część zaś przeprowadzono nocą do aresztu w siedzibie GPU. Wtedy władze sowieckie miały już pewność, że do rąk ciekawych Niemców nie dostanie się od „politycznych" żaden „gryps", żaden list, z którego wycieczkowicze niemieccy dowiedzieli by się smutnej prawdy. Oto powód, dla którego nas ukryto. GPU nie dowierzało nikomu. Nawet kierownictwo więzienia przekonane było najmocniej, że z Moskwy przyszedł tajny rozkaz rozstrzelania „politycznych".

Aby oszukać cały świat urządzono ad hoc rodzaj klubu więziennego z książkami, gazetami, szachami i instrumentami muzycznymi, gdzie więźniowie dowoli mogą się bawić. Pokazano także wycieczce niemieckiej kilkudziesięciu — specjalnie na ten cel wybranych — dobrze odżywionych więźniów, piękne, obszerne pokoje z wygodnymi, czystymi łóżkami i dużą salę, rodzaj szkoły, gdzie więźniowie nie umiejący czytać i pisać, mieli się uczyć...

Oczywiście Niemcy dali się nabrać na ten świetnie obmyślony trick. Oglądali pokazywane im przez żołnierzy i dozorców „cuda sowieckich urządzeń" i podziwiali nadzwyczajną „troskliwość" o więźnia...Odjeżdżając po kilku dniach z Irkucka, robotnicy niemieccy mogli się dowoli entuzjazmować rzekomym dobrobytem więźniów w czerwonym „raju bolszewickim".

ROZDZIAŁ VIII.

Ostatnie dni pobytu w więzieniu

Wpoczątkach stycznia 1928 roku zachorowałam ciężko na szkorbut. Przykra ta choroba szerzyła się podówczas we wszystkich więzieniach sowieckich. Stan mój pogarszał się z każdym dniem i pod koniec zimy dozorcy zwątpili w moje wyzdrowienie. Zawiadomiono komendanta miejscowego GPU, że stan mój jest prawie beznadziejny i że grozi mi śmierć. Ku memu największemu zdumieniu komendant zjawił się osobiście w celi, by się przekonać naocznie. Popatrzył na mnie przez chwilę, następnie wydał rozkaz łagodnego obchodzenia się ze mną, oraz dostarczania mi lepszego jedzenia, lekarstw, a nawet i mleka. Wydatki z tym związane pokrywał oczywiście ze swej kieszeni.

Nigdy nie mogłam zrozumieć, dlaczego ten krwawy człowiek, na którego rozkaz rozstrzeliwano setki niewinnych ofiar, poczuł litość nade mną i to do tego stopnia, że za własne pieniądze kupował mi lekarstwa i mleko. To już przechodziło moje pojęcie. Często zapytywałam sama siebie, co mogło skłonić tego fanatyka bolszewickiej „religii" do podobnego czynu; nie znajdywałam jednak odpowiedzi.

Cela moja była teraz dobrze ogrzewana, nie odczuwałam więc zimna ani wilgoci. Z nastaniem zaś wiosny, dozorcy wyprowadzali mnie codziennie na dziedziniec więzienny. Otrzymywałam także książki i gazety do czytania. Powoli wracałam do zdrowia, odzyskiwałam siły i z każdym dniem czułam się lepiej. Radosna nadzieja wracała do serca, jak złoty uśmiech słońca, który wypływa po nocy pełnej trwogi i oświetla świeże trawy stepowe. Pod koniec maja dowiedziałam się, iż rząd sowiecki zamierza większość więźniów politycznych zwolnić z przepełnionych więzień i wysłać do utworzonych w owym czasie „obozów koncentracyjnych". Z dnia na dzień oczekiwałam chwili, w której opuszczę samotną celę, by wraz z transportem więźniów udać się na nową dolę, na nowe cierpienia. Pewnego wieczora dozorca oznajmił mi, że otrzymał od dyrektora więzienia rozkaz przeprowadzenia mnie do innej celi — położonej na samym dole — tam właśnie, gdzie przebywali niebezpieczni przestępcy, oraz skazani na śmierć.

Z ciężkim sercem szłam za dozorcą długim korytarzem, po którego obu stronach znajdowały się numerowane cele, następnie po schodach zeszliśmy na sam dół. Osunęły się zasuwy ciężkich, żelaznych drzwi i weszłam do mrocznej, prawie ciemnej celi. Dozorca bez słowa zasunął i zamknął drzwi.

Cóż miało oznaczać to przeniesienie z górnego piętra na najniższe, gdzie więziono tylko groźnych zbrodniarzy i skazanych na śmierć? A może najbliższej nocy przyjdzie GPU, aby mnie poprowadzić na stracenie? W głowie mi zawirowało zachwiałam się i była bym upadła na ziemię, gdy by mnie nie przytrzymały ręce jakiejś osoby, która znajdowała się jeszcze prócz mnie w celi, a której z powodu panujących tam ciemności dotychczas nie dostrzegłam. Była to jakaś młoda kobieta, współtowarzyszka niedoli. Musiałam usiąść na pryczy i odpocząć kilka chwil, zanim odzyskałam tyle siły, aby módz wszcząć rozmowę z moją towarzyszką.

ROZDZIAŁ IX.

Natasza Iwanówna

Mijał dzień po dniu, tydzień po tygodniu i nic nie zmieniało się w mojej smutnej doli. Los swój znosiłam ze spokojem i rezygnacją, w duszy jednak czułam cały bunt natury, która przeciwstawia się wszelkiemu upokorzeniu i niesprawiedliwości. To też często modliłam się do Boga o siłę i wytrwanie. Jedyną pociechą było dla mnie to, że nie byłam samotna. Miałam miłą towarzyszkę, z którą mogłam dowoli rozmawiać.

Była to piękna, smukła brunetka, w wieku może lat dwudziestu pięciu. Nazywała się Natasza Iwanówna i pochodziła z Kijowa. Otumaniona i porwana utopijnymi hasłami komunistów, wróżącymi ogólną szczęśliwość narodów, była przez dłuższy czas wybitną działaczką rewolucyjną. Przed uwięzieniem pracowała Natasza w biurze leningradzkiego GPU, gdzie przepisywała na maszynie komunikaty i rozkazy do władz podległych. Za co została uwięziona? Bardzo to smutna, choć ciekawa historia.

W biurze GPU pracował z Iwanówną niejaki Wania Kiryłłowicz i kochał piękną dziewczynę do szaleństwa. Był to olbrzymi, rudy i strasznie piegowaty Żyd, który przed rewolucją handlował zbożem i nazywał się Lejba Weskler. Rewolucja przeobraziła go w krwawego komisarza bolszewickiej Rosji. Wytarty chałat zmienił na skórzaną kurtę, obciął pejsy, zgolił zarost i zmienił nazwisko z Lejby Wesklera na Wanię Kiryłłowicza. W duszy jednak pozostał on tym, kim był w istocie — fanatykiem swej talmudycznej religii, obiecującej Żydom panowanie nad światem. Ta właśnie idea, powoli, ale stale i ciągle wpajana przez wychowawców, uczyniła z Wesklera naprzód komunistycznego podpalacza Rosji, a później okrutnego kata jej narodu.

— Trzeba do szczętu zburzyć ten stary świat i na gruzach wyzysku, zdzierstwa i chciwości zbudować nowy, inny, — krzyczał na robotniczych wiecach. — Na proch, na pył zetrzeć dzielące ludzi przywileje, obyczaje i wiary... Gdy krew kapitalistów się poleje, gdy padną kościoły, gdy latarnie uliczne obwisną trupami, gdy przez kraj przejdzie fala ognia, gdy masy głodnych w krwi bratniej zatoną, gdy wszystko ulegnie zniszczeniu... lepiej wtedy będzie; na gruzach starego świata nowy, lepszy zbudujemy ład... Weskler aż piał ze zmęczenia, aż zapluł się cały, gdy wołał wielkim głosem do biednych, otumanionych robotników.

— Burzenie od szczytów trzeba zacząć, więc towarzysze!... Wystrzelać kapitalistów! Wystrzelać księży! Wystrzelać inteligencję!... Zburzyć gmach świata od fundamentów... A fundament... — Weskler przymykał oczy, by mu z nich nie wyczytano złych myśli — fundament pozbawiony chroniącego go dachu, ulegnie swemu rozkładowi, który my już przyspieszymy...

Żółte źrenice ukradkiem wąską szparką przymrużonych oczu obiegały tłum rozgestykulowany, podniecony malowanymi przez Żyda obrazami obecnej jego niedoli i przyszłej szczęśliwości, gdy ziemia krwią burżujów przesycona rodzić będzie bez pracy ich rąk przebogate, rajskie plony.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Osiem lat żywcem zamurowana

Gwałtowna burza odkryła ponurą zbrodnię dziwacznego przyrodnika

Tragedia jaką odkrył przypadek w mieście Phoenix, brzmi jak niesamowita opowieść o duchach, zrodzona w fantazji Edgara Alan Poe.

Podczas gwałtownego tornado

runęło stare drzewo, wyrwane z korzeniami na cmentarzu położonym na skraju miasta.

Korona drzewa przebiła grobowiec należący do rodziny przyrodnika Roberta Napiera. Podczas robót porządkowych robotnicy cmentarni dokonali niezwykłego odkrycia.

Oto konar drzewa rozbił trumnę

pierwszej żony Napiera zmarłej przed 8 laty.

Trumna była pusta. Zwłoki pierwszej żony przyrodnika zniknęły bez śladu.

Ponieważ w okolicy znano Napiera jako dziwaka, który tylko rzadko opuszczał swój mały dwupiętrowy domek, stojący na uboczu, zajęły się wypadkiem władze policyjne przewidujące, że

w danej sprawie chodzi o zbrodnię.

Badanie akt wykazało, że przed 8 laty wydano zupełnie przepisowy akt zejścia żony Napiera i że odbył się pogrzeb, w którym wzięli udział liczni sąsiedzi zmarłej, która za życia cieszyła się dużą popularnością z uwagi na zalety swego zmysłu i serca.

W pogrzebie wzięła udział także tajemnicza, gęsto zawoalowana kobieta, o której Napiera mówił, że jest jego matką.

Jak obecnie badania wykazały, ową

tajemniczą damą była żona Napiera,

biorąca udział we „własnym" pogrzebie.

W 6 miesięcy po pogrzebie pierwszej żony Napier ożenił się po raz drugi. Jego druga żona nie miała pojęcia o tym, iż pierwsza żona żyje. Z małżeństwa tego przyszło na świat dwoje dzieci. Małżeństwo żyło szczęśliwie.

Tylko jedna

tajemnica rzucała cień na to pożycie.

Napier miał na najwyższym piętrze swego domu laboratorium, do którego nikt nie miał dostępu, nawet jego własna żona. Laboratorium to zamykał na specjalne zamki, do których tylko on posiadał klucze.

Pod pozorem prowadzenia studiów Napier bardzo często

tygodniami przebywał w tym laboratorium,

śpiąc w nim i przyjmując w nim posiłki. Żonie mówił zawsze, iż pracuje nad wielkim wynalazkiem, wobec czego nikt mu nie powinien przeszkadzać.

Przeważnie w czasie, kiedy Napier zamykał się w swym laboratorium, żona z dziećmi wyjeżdżała.

Ilekroć żona pytała go, dlaczego zabiera ze sobą do laboratorium tak znaczną ilość żywności, nie dawał odpowiedzi.

Teraz dopiero ponura tajemnica wyjaśniła się.

Po sensacyjnym odkryciu, do którego przyczyniła się burza, władze zarządziły rewizję domu uczonego. W chwili, gdy urzędnicy policyjni weszli do laboratorium,

Napier dostał ataku furii,

tak, że musiano go skrępować.

Początkowo nie znaleziono w laboratorium niczego szczególnego. Obok licznych przyrządów i książek nie było niczego, coby wskazywało na obecność pierwszej małżonki.

Wreszcie w pewnej chwili urzędnicy natrafili na zamurowane drzwi, które prowadziły do kryjówki na poddaszu nie mającej okien.

Po wybiciu ściany znaleziono w cuchnącej ciasnej izdebce bladą,

wynędzniałą kobietę o siwych włosach.

Ustalono, że była to pierwsza żona Napiera, która przed 8 laty dała się zamurować własnowolnie na tym poddaszu, ażeby umożliwić mężowi zawarcie drugiego małżeństwa bez konieczności brania rozwodu.

Czy rzeczywiście ta kobieta własnowolnie przed 8 laty dała się zamurować, czy też mówiła tak, ażeby kryć męża, nie wyjaśniły dochodzenia.

Dalsze śledztwo wykazało, że lekarz, który wystawiał świadectwo zgonu, był osobistym przyjacielem uczonego i wypisał świadectwo, nie starając się skonstatować, czy kobieta rzeczywiście umarła.

Sprawa znalazła swój epilog przed sądem,

przy czym Napier został skazany na 7 lat więzienia, a lekarz na 5 lat. Lekarzowi udowodniono, iż współdziałał świadomie w zbrodni.

Na tym nie kończy się tragedia. Po osadzeniu w więzieniu zarówno Napier jak i lekarz, obaj siedzący w oddzielnych celach,

zmarli tego samego dnia o tej samej godzinie,

wśród zagadkowych objawów. Przyczyn zgonu obu nie można było do tej pory ustalić. Władze przypuszczają, iż obaj otruli się nieznaną dotychczas trucizną.

Druga żona Napiera opuściła Arizonę. Pierwsza żona wyjechała razem z nią, oddając jej w posiadanie cały majątek Napiera. Obie kobiety zawarły ścisłą przyjaźń i poświęciły się wychowaniu dzieci.

Pisma amerykańskie, pisząc o tej tragedii, zaznaczają, że jest to najbardziej wstrząsająca tragedia od wielu lat.

Proszę wstać!



Skutki remontów

W jednym z domów przy ul. św. Marcina w Poznaniu obchodzono w sobotę w mieszkaniu na drugim piętrze, zajmowanym przez pp. Bernardostwa K. imieniny pana domu.

Zaproszeni goście płci obojga dopisali bardzo licznie. Wieczorem, po sutym przyjęciu, udano się do salonu i przy dźwiękach muzyki tanecznej, nadawanej przez radio, rozpoczęto ochocze pląsy. — Liczne pary tańczyły niezmordowanie w takt płynących z głośnika slow-foxów, — tang, foxtrotów i bostonów.

Z uderzeniem godziny 23, muzyka umilkła, głośnik wyrzucił ze swego wnętrza uprzejme życzenia „dobrej nocy", a po nich rozbrzmiewały dźwięki hymnu narodowego.

Nagle uroczyste tony zostały zmącone nieznajomym głosem, wołającym gromko od strony otwartego okna:

— Wstawać, szanowne państwo, w marmurek siekane!...

W ślad za tak energicznym wezwaniem ukazała się w ramie okiennej głowa w przykrzywionym na bakier meloniku, a za nią tułów, przyodziany w jasną marynarkę w kratki.

Imieninowi goście struchleli. Panie wydały chóralny pisk przerażenia, pani domu krzyknęła: „bandyta" — i zemdlała. Panowie jedni rzucili się cucić panie, drudzy chowali się za sprzęty. Zapanowało okropne zamieszanie.

Tymczasem przez okno z niejakim trudem wgramolił się do salonu jegomość w dojrzałym wieku, który postąpiwszy krok naprzód, uchylił melonika i rzekł z godnością:

— Nie żadna bandyta, natomiast Marceli Pieprzyk... do usług szanownego zgromadzenia... pod względem którego zmuszonem jestem zauważyć... że skoro jeżeli hymen państwowy orkiestra gra... każde ciało żyjące na swoje nogi ma powstać, czy to damskiej czy męskiej przynależności!

Solenizant — gospodarz, który już nieco ochłonął, zastawił się odważnie krzesłem i zapytał z oburzeniem:

— Czego pan sobie życzy?

— Zdrrrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności... Natomiast szanowna osoba jakim prawem się wyszczególnia?

Ogólne przerażenie minęło tymczasem i w salonie zawrzało.

— Co to za typ!? Jakim prawem!? Wołać policję!! To są prywatne imieniny! Panie Bernardzie, niech pan wyrzuci tego pijaka!

Nieznajomy, słysząc te okrzyki, podniósł wysoko melonik, a mocno czerwone oblicze rozpromieniło mu się rzewną radością:

— I...mieniny?... Bernarrrdzie!?... Benniuś... Daj pyska! Wienszuje tobie natomiast sto lat życia! Hurrra, niech żyje i... i... pije...!

Tu z rozczuleniem rzucił się panu Bernardowi na szyję. Nieopatrznie jednak zawadził nogą o dywan i runął jak długi, przewracając stolik z butelkami i kieliszkami...

Epilogu łatwo się domyślić. Pan Marceli Pieprzyk, pracownik murarski, stanął przed Sądem Grodzkim pod zarzutem naruszenia miru domowego, chronionego przez art. 252 k. k. Wyjaśniła się również tajemnica nagłego zjawienia się p. Pieprzyka w mieszkaniu pp. K. Oto dom podlegał remontowi i stało przed nim rusztowanie, ze szczeblami, prowadzącymi na poszczególne kondygnacje.

Pan Pieprzyk tłumaczył wprawdzie sędziemu, że szczeble te wziął za schody, — wiodące do jego własnego mieszkania, ponieważ był w tęgiej „śrubie". Sąd mimo to wymierzył oskarżonemu tydzień aresztu, jako przestrogę na przyszłość.

OMIKRON

Ślub trzech sióstr z trzema braćmi

Miejscowość Sain Omer we Francji obchodziła niezwykłą uroczystość, w której ze względu na jej niezwykły charakter wzięła udział cała ludność tej miejscowości, udając się na ślub trzech sióstr, które wyszły za mąż za trzech braci. Lecz nie na tym jeszcze koniec. Siostry bowiem pochodzą z rodziny liczącej 16 rodzeństwa, a bracia z rodziny, która liczy 15 rodzeństwa. Rzadki to wypadek już nie tylko ubogiej w dzieci Francji, ale nawet na całym świecie.

NASZA NOWELKA

„Hans"

Młoty głucho uderzały w rozpaloną stal. Wiertarki zgrzytały, żelazne piłki z jękiem przedzierały się przez twardy metal. Spod młotów tryskały co chwila fontanny iskier, obrzucając czerwonym światłem półnagie ciała, naprężone mięśnie, nabrzmiałe z wysiłku żyły.

Krzykliwa syrena fabryczna obwieściła koniec pracy. — Odetchnęły zawieszone na chwilę w powietrzu młoty, stanęły wiertarki. Twarda dłoń otarła kroplisty pot z czoła, wyprostował się z ulgą zmęczony kark ślusarza.

Feierabend! — wysypuje się z bramy fabryki zmęczony tłum. Idą mężczyźni, kobiety, dzieci kilkunastoletnie. Gdzieniegdzie słychać polską mowę.

Janek Walczak szybkim krokiem wracał do domu. Jego wyniosła postać górowała nad wszystkimi. Z tyłu dosłyszał czyjeś kroki. Obrócił się. Gonił go kolega z fabryki Maks Krammer.

— Słuchajno Hans! Dzisiaj jest zebranie Deutschejugendpartei. Przyjdź! — mówił po niemiecku.

— Dobrze. — Walczak skinął głową. — Przyjdę!

— O dziewiątej?

— Dobrze.

Pożegnali się. Walczak wszedł do zatęchłej sieni dużego bloku robotniczego. Pchnął drzwi i znalazł się w ciemnym pokoiku. Przez okno padało szare światło mdlejącego dnia i odcinało czarną sylwetkę pochylonej nad jakąś robotą siwowłosej kobiety.

— Gutenabend, Mutter!

Dziwnie zabrzmiała obca mowa w polskim mieszkaniu, lecz widocznie kobieta przyzwyczajona już była do niej, gdyż odwróciła głowę i pełnym macierzyńskiej tkliwości głosem odpowiedziała:

— Dobry wieczór, Janku!

Młody człowiek odrzucił niecierpliwie głowę do góry.

— Już tyle razy prosiłem, mówiłem Ci, żebyś nie nazywała mnie Jankiem, żebyś nie mówiła po polsku...,

Walczakowa nic nie odrzekła, tylko po wiekiem zmarszczonych policzkach spłynęły dwie duże łzy.

Zakrzątała się po izbie i przygotowała synowi kolację. Jedli w milczeniu. Oboje trawili bolesne myśli. Wreszcie Walczakowa przerwała dławiącą ciszę:

— Wiesz, Janku, była Marysia Borowczakówna i prosiła, byśmy przyszli do nich po kolacji. Pójdziesz?...

Podniósł głowę. Jakby nie słyszał słów matki.

— Mam zebranie... — rzucił w końcu odpowiedź. Wstał od stołu i począł wielkimi krokami przemierzać małą izdebkę. Głową zdawał się sięgać sufitu. Nagle ujął czapkę i wypadł na ulicę.

Za nim pobiegł załzawiony wzrok matki.

Walczak zatrzymał się przed jakimś krzykliwym szynkiem. Wszedł do środka i zażądał wódki. Jeden kieliszek, drugi, trzeci... dziesiąty... Co chwila w pijackie krzyki wdzierał się jego ochrypły głos: wódki! Rzucił pieniądze na stół i wyszedł.

Szedł bez celu. Minął jakąś kamienicę. Zatrzymał się. Zawrócił. Przez ciemną bramę domu dostał się na podwórze. Skądś dochodził śpiew. Walczak stanął pod oknem i zajrzał do środka. W niewielkiej izbie siedziało kilka dziewcząt i paru chłopaków z fabryki. Przycisnął czoło do zimnej szyby i wpatrywał się w znaną, nad życie umiłowaną twarzyczkę młodej, złotowłosej dziewczyny. Spłoszyły go czyjeś kroki.

— Verfluchte Polen! — usłyszał znajomy głos. Obok niego stał Maks Krammer. — Dlaczego nie byłeś na zebraniu? — zagadnął go Niemiec.

— Nie mogłem, bo... — szukał jakiegoś wykrętu, lecz tamten nie czekał na odpowiedź.

— Nareszcie wyrzucili tych Borowczaków z fabryki — zaśmiał się nienawistnie. — Nie ma u nas miejsca dla „Polaczków".

Walczak milczał. „Wyrzucili tych Borowczaków z fabryki". **A ona Maria,** co z nią teraz będzie?...

Tyle razy prosił ją, by została jego żoną, a ona... „za Niemca nie wyjdę przenigdy zamąż". Ma teraz za swoją polskość. Głód, nędza... W duszy Walczaka coś tkukło się, toczyło walkę.

— — — — — — — —

Boże Narodzenie... Wigilia... 24-go grudnia...

Dla Walczaka dzień ten nie miał żadnego uroku. Nie wierzył w Boga. Jak co dzień wracał do domu. W izbie nie zastał pochylonej nad robotą postaci matki. Poszła na wilię do Borowczaków, gdyż syn zapowiedział już po śmierci ojca, że nie chce mieć w domu żadnych „maskarad". Kolacja była już przygotowana dla niego. Odstawił jedzenie — nie smakowało mu. W ogóle czegoś brakowało Walczakowi; nie mógł znaleźć sobie miejsca w dwóch małych pokoikach. Wreszcie rozdrażniony wyszedł na ulicę. Skierował się w stronę najbliższego kina — zamknięte. Szynki także wszystkie pozamykane.

Głośna klątwa odbiła się o opustoszałą ulicę, pokryte grubą warstwą śniegu chodniki. Walczak snuł się przez nie bez jakiegokolwiek celu.

Nieświadomie znalazł się pod znajomym domem. Jak kiedyś przycisnął twarz do chłodnej szyby. Słuchał... Z mieszkania Borowczaków dochodził śpiewany młodymi piersiami głos — kolendy:

„...Lulajże Jezuniu..."

Jakby głuchy szloch targnął piersią Walczaka. O, ileż uroku miała ta polska kolenda... jakaś serdeczna nuta, tak dobrze znana żyła w niej. Przymknął oczy, jednak mimo to widział tam — w ciepłej izbie za swoją polskość na bruk wyrzuconego robotnika fabrycznego grupę ludzi. U stóp płonącej różnokolorowym światłem choinki siedziała jego matka, obok niej z pochyloną na jej ramieniu głową jego Marysi, dalej brat, ojciec; młodsze rodzeństwo bawiło się skromnymi zabawkami.

Skądś dobiegł głos także kolendy: „Stille Nach, heilige Nacht..." O ile tamta polska, pełna słodyczy była piękniejsza od tej obcej, niemieckiej.

Walczak wsunął się do sieni i cicho, nieśmiało zapukał do drzwi.

— Wybaczcie, ale... — głos uwiązł mu w gardle. Wstyd, prośba i żal brzmiała w nim. Oczy zaszły łzami wzruszenia.

Na ramionach uczuł delikatne ręce, koło warg złociste włosy i posłyszał cichy szept: Janku!...

— — — — — — — —

Znowu jak codziennie rozległ się głośny krzyk syreny fabrycznej, wieszczący robotnikom koniec pracy. Walczak szybkim krokiem dążył do domu.

— Hans, pójdziesz na zebranie? — dogieł go głos Krammera idącego za nim z kolegami.

— Nie, nie mam czasu.

— Żonka nie puszcza — zaśmiał się szyderczo Niemiec.

Walczak zaciął wargi do krwi. Śmiech gonił go jeszcze daleko. Wreszcie znalazł się przed domem.

— Janku! Mam niespodziankę dla ciebie — przywitała go żona.

— No jaką? Popatrzył na nią z zaciekawieniem.

— Pokażę ci, lecz dopiero po kolacji — odrzekła z tajemniczym uśmiechem znacząco spoglądając na teściową.

Po kolacji podała młoda kobieta mężowi pieczołowicie obwiniętą jakąś książkę.

— Słowacki? — zapytał zdziwionym głosem Walczak. — Od kogo?

— Zobacz!

Na pierwszej stronie widniały słowa:
„Swoim rodakom za granicą
polskie dzieci".

I w ciszy wieczoru popłynęły w obcym kraju pod dachem polskich wygnańców losu czytane dźwięcznym głosem młodej, zrodzonej na niegościnnej ziemi Polki słowa wieszcza:

„...Dzisiaj na wielkim morzu obłąkany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Widziałem lotne w powietrzu bociany
Długim szeregiem.
Żem je znał kiedyś na polskim ugorze,
Smutno mi Boże!..."

Stłumiona łza zadrgała w głosie kobiety, pociemniała w jego oczach.

Przytuleni do siebie obrócili wzrok tam, gdzie jutrzenką pojawia się na niebie, gdzie szumią łany zbóż i wiatr śpiewa: **„Polska!"**

TADEUSZ TOCZYSKI.